Dzisiejszy numer zawiera 8 stron

Wydanie A B C

Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 35 — (706) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 4-go lutego 1947 Rok V.

Wpływowe koła anglosaskie chcą stworzyć z Niemiec bastion reakcji

Prasa radziecka o sytuacji w Niemczech

Moskwa PAP. Prasa radziecka poświęca wiele miejsca zagadnieniu niemieckiemu. **„Izwiestia"** z dnia 2 bm. przedstawają szereg dowodów, świadczących o tym, że **uchwały poczdamskie o demokratyzacji Niemiec nie są realizowane w zachodnich strefach okupacyjnych.**

„Trud" z dnia 2 bm. wskazuje na to, że Bawaria kolebka hitleryzmu, stała się pod skrzydłem opiekuńczym władz okupacyjnych siedliskiem reakcji niemieckiej.

„Nowoje Wremia" w artykule wstępnym przypomina, że Rada Kontroli w Berlinie ma przygotowne sprawozdanie dla ministrów zagranicznych, którzy 10 marca przystąpią do opracowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

„Przeszkody stawiane przez brytyjskich i amerykańskich przedstawicieli w Radzie Kontroli — czytamy w „Nowoje Wremia" w sprawie przygotowania uzgodnionego sprawozdania, mają na celu przekonanie opinii publicznej o niemożności uzgodnienia polityki sojuszników w sprawie Niemiec. Ma to usprawiedliwić plany, zmierzające do gospodarczego i politycznego podziału Niemiec. We wpływowych kołach angielskich i amerykańskich układa się plany, które nie mają nic wspólnego z tezami, uchwalonymi w Poczdamie. Koła te mają na oku jedynie swe wąskie egoistyczne cele. **Dążą one do tego, aby Niemcy stały się bastionem reakcji.** Tendencje te są sprzeczne z podstawowymi interesami demokratycznych państw Europy oraz z interesami narodu niemieckiego".

Moskwa 3. 1. Tygodnik **„Nowoje Wremia"** wyraża nadzieję, iż Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, która zbierze się 10 marca w Moskwie postanowi gospodarcze i polityczne zjednoczenie Niemiec.

Pismo stwierdza z dumą, iż w **radzieckiej strefie okupacyjnej została przeprowadzona zupełna demilitaryzacja i osiągnięto wielkie rezultaty przy demokratyzacji życia niemieckiego. Państwom zachodnim „Nowoje Wremia" zarzuca, że nie stosują się do postanowień konferencji poczdamskiej i pod pozorem połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej doprowadzają do politycznego i gospodarczego podziału Niemiec,** Polityka taka — zdaniem pisma — prowadzi do wzmocnienia wpływów anglo-amerykańskiego kapitału w Niemczech i **idzie na rękę wielkim przemysłowcom niemieckim.**

Polityka Anglosasów stara się uniemożliwić wspólną kontrolę sojuszniczą nad przemysłem niemieckim w Zagłębiu Ruhry i zmierza do oderwania tego okręgu od reszty Niemiec.

„Nie można prowadzić bezsensownej polityki. Nonsensem byłoby dążenie do zniszczenia państwa niemieckiego i jego jedności gospodarczej i politycznej" kończy „Nowoje Wremia".

Pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego

W dniu dzisiejszym zbiera się w Warszawie Sejm Ustawodawczy, wybrany przez naród polski 19 stycznia.

Wiele rozmów, domysłów, plotek i przewidywań, dotyczących nowego rządu, wyborów prezydenta, marszałka Sejmu itd. krąży w społeczeństwie. Trzeba przyznać, że część prasy pomogła w tym wypadku plotce, informując z mniej lub więcej autorytatywnych źródeł o tych, czy innych przyszłych zmianach personalnych, kandydaturach, rozmowach i pogłoskach. Za tymi „sensacjami" znikł częściowo istotny sens i znaczenie nowego Sejmu.

Nasz nowy Sejm jest Sejmem Ustawodawczym i na tym polega jego zasadnicze znaczenie. Kapitalnym zadaniem Sejmu Ustawodawczego jest uchwalenie Konstytucji Polskiej, która musi odpowiadać nowym warunkom politycznym i społecznym Nowej Polski. Zdobycze polityczne i gospodarcze Demokracji Polskiej, władza ludu, zasady sprawiedliwości społecznej winny znaleźć w paragrafach konstytucyjnych swe potwierdzenie i zatwierdzenie. Konstytucja winna także wskazać dalsze drogi Polski Ludowej, sprecyzować kierunek rozwoju, wytyczyć cele i środki dla ich osiągnięcia. Jednym słowem, pierwszy polski demokratyczny Sejm ma przed sobą kolosalną pracę ustawodawczą. Ta praca ustawodawcza, prowadzona równolegle z rozwiązywaniem szeregu doraźnych spraw, winna być głęboko przemyślana, gruntownie przedyskutowana, po to, by konstytucja i nowe ustawodawstwo Polski naprawdę odpowiadało interesom i dążeniom naszego narodu.

Nigdy, żaden parlament polski nie znajdował się przed tak doniosłymi zadaniami, jak obecny Sejm Ustawodawczy. Nie dlatego, że zadaniem jego jest uchwalenie Konstytucji, ale dlatego, że nowa Konstytucja ma być prawnym zatwierdzeniem najgłębszych przemian polityczno-społecznych, dokonanych w Polsce i drogowskazem dla Polski Ludowej.

Nigdy również dotąd żaden parlament polski nie znajdował się w tak dogodnej sytuacji, będąc w obliczu podobnie doniosłych zadań, jak obecny Sejm Ustawodawczy. Sejm Ustawodawczy, który zbiera się dziś, posiada naprawdę zaufanie naszego narodu, posiada trwałą, mocną demokratyczną większość. Większość ta świadoma jest interesów narodu i państwa, świadoma jest konieczności utrzymania ścisłej współpracy stronnictw, które tę większość zmontowały. Nasz Sejm Ustawodawczy posiada siłę zaufania narodu, posiada siłę, którą wniosło w jego ściany walne zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach. To zaufanie, ta siła trwałej większości parlamentarnej obozu Demokracji Polskiej zabezpiecza nasz naród i państwo od zgubnej działalności nowej Targowicy, montowanej przez pana Mikołajczyka. Naród nasz pamięta smutne doświadczenie Targowicy i poprze każdy krok demokracji, zmierzający do zduszenia w zarodku prób jej odrodzenia w nowym, mikołajczykowskim wydaniu.

Wielkie nadzieje pokłada każdy Polak w działalności Sejmu Ustawodawczego. Na czoło tych nadziei wysuwa się stabilizacja polityczna, konsekwentna walka o pokój, spokój i dobrobyt. Wielkie nadzieje pokładają w naszym Sejmie Ustawodawczym demokratyczne narody świata — te nadzieje, to przede wszystkim umocnienie frontu Demokracji Ludowych w ich walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Nowy Sejm Ustawodawczy, w którym decydującą rolę odgrywać będzie obóz Demokracji Polskiej, na czele z partiami robotniczymi PPR i PPS tych wielkich nadziei i tego wielkiego zaufania nie zawiedzie.

Reakcyjna ordynacja wyborcza w prowincji Schleswig-Holstein

BERLIN, 3. 2. (TASS). Jak donosi gazeta „Neues Deutschland" Landtag w prowincji Schleswig-Holstein uchwalił większością głosów partii chrześcijańsko-demokratycznej i socjal - demokratycznej nową ordynację wyborczą, która swym antydemokratycznym charakterem przypomina bawarską ordynację wyborczą. W § 3 tej ordynacji powiedziane jest, że tylko te partie mogą wystawić swych kandydatów do Landtagu, które uzyskają bezwzględną większość chociaż by w jednym okręgu wyborczym „Oznacza to — pisze gazeta — iż partia której kandydaci zdobyliby drugie miejsce we wszystkich okręgach, a w ani jednym nie zdobyły większości głosów, nie będą mogły wybrać swego przedstawiciela.

Przepis ten świadczy o dyktatorskich zamierzeniach partii chrześcijańsko - demokratycznej, która zamierza wyeliminować w ten sposób partię komunistyczną i osłabić jej wpływ na masę robotniczą zgodnie z por. 11 w wyborach będą mogli brać udział członkowie partii hitlerowskiej i SA i innych podobnych organizacyj, jeśli oni „będą pragnęli współpracować w dziele budowy demokratycznych Niemiec. W zakończeniu pisze gazeta, iż ordynacja wyborcza w prowincji Schleswig - Holstein jest najbardziej reakcyjną od czasu upadku hitleryzmu.

Proces przeciwko spiskowcom faszystowskim w Jugosławii

Kotakty terrorystów z Turcją i Grecją

BELGRAD, 3. 2. PAP. W Skoplje toczy się w dalszym ciągu proces przeciwko faszystowskiej organizacji terrorystycznej. Oskarżony Zuber zeznał, że kierownicy organizacji zapowiadali, iż Anglicy przyślą na samolotach broń dla 3 tysięcy ludzi.

Oskarżony podał, że oddziały terrorystyczne przeszły na stronę grecką i zostały przychylnie przyjęte przez monarchistów greckich Wyjaśnił on, że oddziały udały się do Grecji, by odbyć cwiczenia wojskowe, a następnie wrócić na teren Jugosławii.

Na rozprawie stwierdzono kontakt między terrorystami a konsulem tureckim w Skoplje. Konsulat turecki udzielał terrorystom wiz zjazdowych do Turcji. Przesłuchanie wykazało, że konsul turecki udzielał terrorystom rad, w jaki sposób mają zwalczać rząd ludowy.

Sprawa Karyntii

BELGRAD, 3. 2. PAP. Agencja Tanjug donosi z Karyntii, że ludność słoweńska jest niezadowolona z memorandum austriackiego, przedstawionego na konferencji londyńskiej. Władze austriackie wywierają nacisk na ludność słoweńską, domagając się. aby gminne komitety przesłały do uczestników konferencji londyńskiej depesze, w których solidaryzowałyby się z rządem austriackim. — Wszystkie komitety gminne słoweńskiej Karyntii odrzuciły te propozycje.

Sytuacja w Palestynie

Angielskie oddziały wojskowe patrolują na ulicach Jerozolimy

Jerozolima. 3. 2. Po naradzie dowódców armii brytyjskiej i wyższych urzędników administracji brytyjskiej w Palestynie władze wojskowe przystąpiły do przeprowadzenia wszelkich przygotowań w celu zażegnania jakichkolwiek wystąpień żydowskiego ruchu oporu. Po skupieniu brytyjskich osób cywilnych w pewnych rejonach, władze wojskowe ogrodziły niektóre tereny miasta Jerozolimy drutem kolczastym. Na ulicach Jerozolimy patrolują oddziały brytyjskie składające się z 8—10 uzbrojonych żołnierzy.

Waszyngton. Rzecznik Departamentu Stanu stwierdził, że **rząd Stanów Zjednoczonych nie uważa za potrzebną ewakuację 4.900 obywateli amerykańskich z Palestyny.** Stanowisko to oparte jest na sprawozdaniu, otrzymanym od konsula amerykańskiego w Jerozolimie.

Korespondenci brytyjscy niepotrzebni w Palestynie

Jerozolima (PAP). Korespondentów prasy brytyjskiej ostrzeżono ze strony oficjalnej, że nie zostali oni uznani za „potrzebnych" i wobec tego będą musieli opuścić kraj w ramach ewakuacji obywateli brytyjskich. Korespondenci brytyjscy zaprotestowali wobec władz przeciwko temu zarządzeniu; które uważają za niedopuszczalne, zwłaszcza, że wielu spośród nich było podczas wojny korespondentami na różnych frontach. Jak słychać, korespondentom oświadczono, że jeśli pozostaną, to uczynią to „na własne ryzyko".

Telegramy

Rząd rumuński podpisze traktat pokojowy

Bukareszt PAP. Rząd rumuński, po zapoznaniu się z treścią traktatu pokojowego, postanowił wysłać delegatów, którzy traktat ten podpiszą. Podpisanie nastąpi dnia 10 lutego w Paryżu.

Hoover udał się do Niemjec

Nowy Jork (PAP). Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover udał się dziś drogą powietrzną do Europy. Oficjalnym celem jego podróży jest studiowanie zagadnień żywnościowych w okupowanych Niemczech i Austrii.

Japońscy socjaliści nie przystąpią do rządu Yoshidy

TOKIO 3. 2. TASS. Japońska Partia Socjalistyczna odrzuciła projekt przystąpienia do rządu **Yoshidy.**

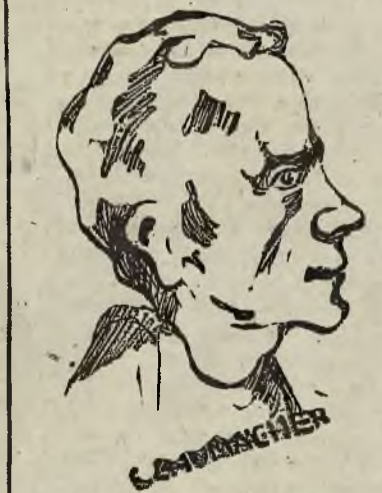
Stracenie norweskiego gestapowca

LONDYN, 3. 2. PAP. Skazany na karę śmierci gestapowiec norweski Rinnan został w Trondheim stracony.

„Świat w 1918 r. był rozsądniejszy niż w 1947 r."

Schumacher skarży się i żąda

Berlin (PAP). Jak donoszą z Hamburga źródła brytyjskie, dr. Kurt Schumacher, przewodniczący niemieckiej partii socjaldemokratycznej oraz prezes niemieckiego „komitetu doradczego" dla strefy brytyjskiej, oświadczył na odprawie z paruset funkcjonariuszami swego stronnictwa, że „nikt nie może ganić Niemiec za brak wartości moralnych. Trzecia Rzesza załamała się, ale załamała się również niejedna metoda mocarstw okupacyjnych". W dalszym ciągu Schumacher, wpadając w zwykły ton, szantażowania zagranicy, oznajmił, że „pozostawienie Niemiec jako czarnej plamy w sercu Europy oznaczałoby pokusę dla imperialistów wszelkich odcieni".. Zdaniem Schumachera, problemu niemieckiego nie należy rozwiązywać przez „neutralizację kraju", lecz przez zezwolenie Niemcom na to, by znów stały się „narodem europejskim".



W sprawie propozycji Polski o podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie Schumacher wyraził się — według źródeł brytyjskich, że „nie należy zapominać, iż zwycięski świat z 1918 roku był rozsądniejszy, niż w 1947 roku" — dając tym samym widocznie do zrozumienia, że podobałoby mu się lepiej podpisanie pokoju w Wersalu, niż w Warszawie. Przywódca socjaldemokratów niemieckich nie omieszkał również wyrazić nadziei, że niemieckie granice wschodnie zostaną przesunięte bardziej na wschód. Schumacher nie zgadza się z sugestią, że na moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Niemcy miałyby być reprezentowane przez premierów prowincjonalnych. Skłania się on raczej do myśli wysłania na tę konferencję „ekspertów niemieckich". Nie sprecyzował jednak, czy i siebie zalicza do takich „ekspertów".

Oświadczenie nowego premiera republikańskiej Hiszpanii

PARYŻ, 3. 2. PAP. Nowy premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Barcio oświadczył, że rząd jego kierować się będzie dwoma podstawowymi zasadami: 1) dążyć będzie do tego, aby przyciągnąć do współpracy jak najszersze grupy hiszpańskie, — 2) zmierzać będzie do obalenia reżimu Franco wewnątrz Hiszpanii i do ustanowienia republiki demokratycznej.

Uwaga na Niemcy!

Hitlerowcy w komisjach dla czystki

Moskwa. 3.2. — Jak donoszą z Berlina, w angielskiej strefie okupacyjnej pracują w chwili obecnej **komisje dla przeprowadzenia czystki w obozach przesiedleńczych.** Komisje te mają za zadanie **wykrycie zbrodniarzy wojennych**, ukrywających się jako przesiedleńcy w różnych obozach, wydalenie ich z tych obozów i wszczęcie przeciwko nim dochodzenia. Skład jednak tych komisji wywołuje zdziwienie wśród działaczy demokratycznych, wskazując na to, że w obozach w pobliżu Hanoweru i w mieście Borkhorst w składzie komisji znajdują się osoby, które w przeszłości **współpracowały z nazistami w czasie wojny, zbrodniarze wojenni i inne elementy reakcyjne.** Wśród osób, którym poruczona została misja przeprowadzenia czystki w obozach, jest b. podpułkownik niemieckiej armii Estończyk **Saal** oraz feldfebel **Tedder** i inni.

Zamach na sędziego, prowadzącego sprawę Papena

BERLIN, 3. 2. PAP. Członkowie nielegalnej partii hitlerowskiej dokonali zamachu na przewodniczącego trybunału denazifikacyjnego w Norymberdze, dra Sachsa. Sachs prowadzi obecnie rozprawę przeciwko Papenowi.

Zamachowcy wrzucili w dniu wczorajszym do domu, w którym dr Sachs mieszka, bombę. Bomba eksplodowała i wyrządziła znaczne szkody. Przypadkowi należy zawdzięczyć, że nie było ofiar w ludziach.

228 kolaboracjonistów na czołowych stanowiskach w armii greckiej

Unieruchomione fabryki z powodu masowych aresztowań robotników i inżynierów

Londyn. PAP. Major Wilkes, członek parlamentu brytyjskiego, z ramienia Labour Party, zamieścił w ostatnim numerze „New Statesman and Nation" interesujący artykuł w sprawie Grecji. Major Wilkes podał, że rząd brytyjski dostarczył armii greckiej uzbrojenia o wartości 11 milionów funtów. Nadto otrzymała Grecja od Wielkiej Brytanii pożyczkę w wysokości 10 milionów funtów na odbudowę gospodarczą. Major Wilkes podkreśla, że Wielka Brytania zrezygnowała również ze swych wierzytelności w wysokości 45 milionów funtów wobec Grecji. Mimo to — stwierdza autor artykułu— Grecja nie tylko nie zdołała odbudować gospodarczo swego kraju, lecz nie potrafiła nawet zorganizować armii.

Major Wilkes przypomina, że w armii greckiej na czołowych stanowiskach znajduje się 228 członków b. oddziałów policyjnych, które współpracowały z Gestapo. Więzienia — czytamy dalej — są przepełnione Grekami o lewicowych przekonaniach. Przeprowadzono masowe aresztowania wśród robotników i personelu technicznego wielu fabryk tak że fabryki te zostały unieruchomione.

Wilkes krytykuje następnie podział towarów UNRRA, przeprowadzony przez rząd grecki. Podaje on równocześnie że system podatkowy w Grecji został ustanowiony w ten sposób, aby warstwy bogate nie były obciążone podatkami.

Nowy rząd włoski

7 chrześcijańskich demokratów, 3 komunistów i 3 socjalistów

RZYM. 3.2. (PAP). W dniu **wczorajszym został sformowany nowy rząd włoski w następującym składzie:**

Premier — **de Gasperi**, minister spraw wewnętrznych — **Scelba, minister skarbu — Campilli, handlu zagranicznego** — Vanoni, oświaty — **Conella**, rolnictwa — **Segni**, marynarki handlowej — **Aldisio.** Wyżej wymienieni ministrowie oraz premier są członkami partii **chrześcijańskich demokratów.**

Partia komunistyczna jest reprezentowana przez 3 następujących ministrów: **Gullo** — minister sprawiedliwości, **Sereni** — minister robót publicznych, Ferrari — **minister komunikacji.**

W nowym rządzie zasiadają również **3 socjaliści: Morandi** — minister przemysłu i handlu, **Romita** — minister pracy i opieki społecznej, **Cacciatore** — minister poczt i telegrafów.

Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał — jak przewidywano — **hr. Carlo Sforza** (niezależny).

Ministerstwo Obrony Narodowej obejmie prawdopodobnie **Luigi Gasparotto** (niezależny). Kandydatura jego nie została jeszcze zatwierdzona przez Kwaterę Główną Sojuszników we Włoszech.

Masowe aresztowania w Indiach

LONDYN, 3. 2. PAP. Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym aresztowano w Lahore 60 przywódców Ligi Muzułmańskiej. **Na ulicach miasta odbyły** się demonstracje. **Policja użyła gazów łzawiących, celem rozproszenia** demonstrantów.

Uchodźcy z Macedonii greckiej

Belgrad (PAP). Prasa jugosłowiańska podaje doniesienia, z Macedonii jugosłowiańskiej o przybyciu 60 uchodźców z Macedonii greckiej, którzy stwierdzają że ich wioski zostały spalone przez greckie wojska rządowe. Wśród uchodźców przeważają starcy, kobiety i dzieci.

Walki w Chinach

LONDYN, 3. 2. PAP. Prasa angielska donosi, że w centralnej części **prowincji Hopei trwają zacięte walki między wojskami komunistycznymi a oddziałami Kuomintangu.** Komuniści wysadzili w powietrze pociąg pancerny.

Również w południowej części prowincji Szantung i w północnej części Niangsu rozgorzały zacięte walki. Na odcinku tym — jak donoszą korespondenci angielscy z Nankinu — komuniści skoncentrowali 500 tysięcy żołnierzy.

„Prawda" o porozumieniu między Anglią a Birmą

Moskwa PAP. „Prawda" z dnia 2 lutego, omawiając porozumienie zawarte między Wielką Brytania a Birmą, przypomina, że Birma domagała się niezależności i prawa utworzenia własnego rządu, który by kierował jej polityką wewnętrzną i zagraniczną. W wyniku rokowań otrzyma Birma jedynie zgromadzenie ustawodawcze o ograniczonych prawach **Wojska brytyjskie jak oświadczył Attlee w parlamencie — nie opuszczą Birmy.**

„Prawda" donosi, że w Birmie społeczeństwo zdaje sobie sprawę z zasadniczych braków, jakie zawiera porozumienie. Nic dziwnego, że członkowie delegacji odmówili podpisania porozumienia, a prasa birmańska krytykuje je

Rumuńsko - węgierska unia celna

LONDYN 3. 2. Radio Bukareszt donosi o projekcie zawarcia unii celnej pomiędzy Rumunią i Węgrami. W związku z tym premier rumuński dr Groza w wywiadzie udzielonym dziennikarzom oświadczył, że eksperyment ten będzie przeprowadzony w lecie na okres jednego miesiąca.

Czy Stany Zjednoczone poprą Egipt?

Moskwa PAP. Agencja Tass donosi z Kairu, powołując się na dziennik „Al Mussawar", że Stany Zjednoczone poprą Egipt na forum Rady Bezpieczeństwa i głosować będą za ewakuacją wojsk angielskich z Egiptu. W sprawie Sudanu zaproponują Stany Zjednoczone wspólny zarząd brytyjsko-egipski na lat 5. Następnie zostanie — wedle planu amerykańskiego — przeprowadzony w Sudanie plebiscyt, który zadecyduje o jego przynależności.



„Naród polski nie może sobie pozwolić na sentymentalizm"

Na marginesie procesu Fischera w Warszawie pisze „Prawda" w dzisiejszym numerze:

„Dnia 28 stycznia, po kilkudniowej przerwie, wznowiony został proces Fischera, który odsłonił raz jeszcze z całą wyrazistością koszmarne czasy z życia okupowanej Warszawy. Z dowodów przeprowadzonych na procesie wynika, iż Niemcy zamierzali zamienić Warszawę na prowincjonalne miasto, a następnie zniszczyć ją zupełnie. Proces wykazał metody potwornej polityki hitlerowskiej, która zmierzała do fizycznego tępienia ludzi, i wywożenia siły roboczej do Niemiec oraz barbarzyńską gospodarkę i warunki katowni hitlerowskich. W świetle tych faktów jasne się stają żądania Polski zawarte w memorandum w sprawie Niemiec. Jasne się stają słowa memorandum, że naród polski kieruje się nie zemstą, choć w każdym Polaku kipi krew na myśl o zbrodni, dokonanej przez Niemców w Polsce, lecz że, Polska stawia konkretne i zdecydowane żądania, dyktowane przez obowiązek wobec narodu i ludzkości. Są to żądania denazifikacji Niemiec, wyrwania z korzeniami idei nazistowskiej, idei panowania nad światem. Naród polski żąda reedukacji narodu niemieckiego i w tym względzie odrzuca pobłażliwość i fałszywy demokratyzm, gdyż tylko akcja zdecydowana i konkretna zabezpieczyć może ludzkość przed recydywą nowej agresji faszystowskiej. Czując stale nad sobą pięść kata, naród polski nie może sobie pozwolić na sentymentalizm.

„Polacy dokonali nieprawdopodobnego wyczynu"

Korespondent tygodnika „New Republic" pisze o swoich wrażeniach w Polsce:

„W lokalu wyborczym obserwowałem starego księdza, który oddawał swój głos. Wyszedłem za nim na ulicę i rozpocząłem rozmowę w języku niemieckim. Nosiłem mundur amerykańskiego korespondenta wojennego i byłem zdziwiony, kiedy ksiądz oświadczył, iż oddał głos swój na Blok Stronnictw Demokratycznych. Powiedział on, iż jego zdaniem zwycięstwo wyborcze PSL mogłoby tylko doprowadzić do wojny domowej, a naród pragnie przede wszystkim spokoju". Udzieliłem poparcia rządowi, który zagwarantuje Polsce pokój i odbudowę" — stwierdził ksiądz.

Przejeżdżałem ulicami Warszawy. Nie ma chyba drugiego tak zniszczonego miasta w Europie. Zniszczenia Warszawy przewyższają wszystko, co widziałem dotychczas — pisze dalej korespondent — nawet Berlin. A jednak Polacy dokonali nieprawdopodobnego wyczynu. Miasto, w którym 80% budynków uległo zniszczeniu z powodu działań wojennych, bombardowania lub też zostało wysadzonych w powietrze przez Niemców po powstaniu, powraca do życia. Wszędzie widać piękne, jasno oświetlone sklepy i pociągające wystawy. Ludność na ogół jest dobrze odziana. Polacy, których znam jeszcze z czasów londyńskich i którzy powrócili do Polski, jako zwolennicy Mikołajczyka, oświadczyli mi, iż od czasu słynnego przemówienia Byrnesa w Stuttgarcie oddalili się od PSL, uważając, że partia ta jest zbytnio związana politycznie ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią.

Zakusy Stanów Zjednoczonych na wyspy Oceanu Spokojnego

W okresie wojny, zbrojne siły USA okupowały dawne japońskie wyspy podmandatowe, tj. wyspy Mariańskie, Karolińskie i t. zw. Archipelag Marshalla. Te trzy grupy wysp, liczące około 1.500 wielkich i małych wysepek, rozciągają się na 1.900 km z południa na północ i na 4.000 km ze wschodu na zachód. Są to bardzo ważne pod względem strategicznym pozycje w południowo-zachodnim rejonie Oceanu Spokojnego, gdyż z wysp tych można stworzyć bazy przeciwko Japonii, Chinom, Korei, Filipinom, Indonezji i Australii. Zająwszy te wyspy, Stany Zjednoczone wybudowały na nich silne bazy morskie i lotnicze. Ogółem zbudowano w okresie wojny na Oceanie Spokojnym około 195 baz. Szczególnie silne bazy znajdują się na takich wyspach, jak Manus (mandat australijski), Nowa Kaledonia (pozostająca pod suwerennością Francji), Nowe Hebrydy (anglo-francuskie kondominium), Gwadalcamar (pod panowaniem W. Brytanii), wreszcie na Filipinach.

W okresie wojny rząd USA przez usta swego prezydenta Roosevelta i innych oficjalnych przedstawicieli niejednokrotnie zapewniał, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru poddania pod swą kontrolę jakichkolwiek baz strategicznych, gdyż budowa baz wojennych, mająca na celu zabezpieczenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa, winna być realizowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Jednak jeszcze za życia Roosevelta imperialistyczne koła USA przejawiały szczególną aktywność jeśli chodziło o zagadnienia, związane z przyszłym reżimem wysp Oceanu Spokojnego. Koła te sprzeciwiały się zasadzie współpracy międzynarodowej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Oceanie Spokojnym, dążyły do urzeczywistnienia wyłącznej dominacji USA nad tym oceanem, który nazywali cynicznie „amerykańskim jeziorem". Już w r. 1934 niektórzy członkowie Kongresu USA wypowiadali się za natychmiastową aneksją wysp japońskich. W kwietniu 1935 r. główny dowódca floty amerykańskiej admirał King oficjalnie sformułował politykę ministerstwa marynarki USA odnośnie wysp na Ocenie Spokojnym. Polityka ta sprowadzała się do zwyczajnej aneksji wysp „koniecznych dla USA".

Podkomisja dla spraw baz wojennych na Ocenie Spokojnym komisji dla spraw morskich Izby Reprezentantów USA wypracowała opublikowany w sierpniu 1935 r. dokładny plan zajęcia wysp Ocenu Spokojnego przez wojska amerykańskie. Plan ten sprowadzał się do dwóch zasadniczych punktów:

1) zaprowadzenie kontroli USA nad byłymi japońskimi wyspami podmandatowymi łącznie z wyspami Riu-Ku;

2) nadanie Stanom Zjednoczonym specjalnych uprawnień, jeśli chodzi o reżim tych wysp, na których zbudowano bazy amerykańskie.



Plan ten przewidywał, że zasadniczą linią obrony USA, ma być linia prowadząca od wysp Hawajskich, przez byłe japońskie wyspy podmandatowe, do Filipin. Dla obrony tej linii wszystkie wyspy, znajdujące się na jej wysokości, mają być zamienione w silne fortece. Przy tym jednak inicjatorzy tego planu by najmniej nie liczyli się z takimi „drobnostkami", jak fakt, że niektóre z tych wysp pozostawały pod zwierzchnictwem innych Narodów Zjednoczonych. Dnia 15 stycznia 1946 r. prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że **Stany Zjednoczone zdecydowane są objąć pod swoją kontrolę wszystkie dawne wyspy japońskie.**

Oświadczenie to wywołało wielkie niezadowolenie w postępowych kołach amerykańskiej opinii publicznej, a szereg senatorów - demokratów wystąpił otwarcie przeciwko aneksjonistycznej polityce Trumana. Jak wiadomo mandat nad wyspami Mariańskimi, Karolińskimi i wyspami Marshalla został oddany Japonii przez Ligę Narodów na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Wynika z tego, iż dalszy los tych wysp może być ustalony wyłącznie decyzją ONZ, tym bardziej, że Stany Zjednoczone nie były w ogóle nigdy członkiem Ligi Narodów. Tymczasem **USA nie troszcząc się o dokonanie niezbędnych formalności, a przede wszystkim o zawarcie oficjalnego traktatu pokojowego, przejęły te wyspy w swą faktyczną dominację, pozbawiając tym samym inne narody sojusznicze wykonywania jakiejkolwiek kontroli nad tymi wyspami.** Również w dziedzinie reżimu wewnętrznego wysp zajętych USA nie kierowały się bynajmniej życzeniami ludności miejscowej, wbrew wyraźnym przepisom statutu ONZ, iż narody kolonialne pozostają tylko czasowo pod opieką ONZ tak długo, dopóki nie uzyskają całkowitej niepodległości i samodzielności.

Nic dziwnego, że **zakusy USA na niepodzielne panowanie nad najważniejszymi wyspami na Oceanie Spokojnym wywołały zaniepokojenie wśród innych narodów sprzymierzonych,** a przede wszystkim w **Anglii**, która w tendencji tej dopatrywała się zamierzeń wyeliminowania wpływów brytyjskich z basenu Oceanu Spokojnego. Dla przeciwdziałania tym tendencjom W. Brytania i dominia brytyjskie występowały zdecydowanie przeciwko próbom USA uznania siebie za jedyną siłę odpowiedzialną za spokój na Oceanie Spokojnym i pretendującą na tej podstawie do zajmowania wysp na Oceanie Spokojnym według własnego upodobania. Próby te zresztą spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem amerykańskiej opinii publicznej. Czołowi przedstawiciele demokratycznej opinii publicznej w USA ocenili krytycznie opublikowany przez Departament Stanu projekt układu o **„opiece nad byłymi wyspami podmandatowymi".** Jakkolwiek ustanowienie opieki USA nad wyspami Oceanu Spokojnego jest na razie tylko projektem, to jednak **budowa na nich potężnych baz morskich i lotniczych jest już faktem dokonanym.** Japońskie wyspy podmandatowe znajdują się pod zarządem amerykańskiej administracji wojskowej już od dwóch lat. Metody tej administracji przechodzą do porządku dziennego nad zagadnieniami dobrobytu i rozwoju ludności miejscowej, poszanowania praw osobistych itd. **Na wyspach, zajętych przez amerykańską administrację wojskową, zaprowadzono ścisły wojskowy reżim.** Do wysp tych nie mają wstępu ani dziennikarze, ani uczeni, ani nawet misjonarze. Ludność miejscowa zamykana jest po prostu w obozach w celu „**nieprzeszkadzania działalności czynników wojskowych**". Działają wyłącznie sądy wojskowe, masowe wysyłki ludności miejscowej są na porządku dziennym.

Sytuacja gospodarcza tych wysp znajduje się w stanie jeszcze bardziej opłakanym. Uważając je za rejony o charakterze czysto wojskowym, amerykańska administracja wojskowa nie troszczy się wcale o gospodarczy rozwój tych wysp. Przepiękne przed wojną plantacje cukru, które dawały wyspom tym dochodu około 6 mil. dolarów, znikły z powierzchni ziemi. Kopalnie są nieczynne. Ludność może pracować jedynie przy robotach wojskowych, względnie wysługiwać się osobiście członkom personelu amerykańskiej administracji wojskowej. Kobiety zarabiają około 25 centów dziennie, mężczyźni mniej więcej 40 centów W ten sposób **REZULTATY DWULETNIEGO PANOWANIA USA NAD BYŁYMI JAPOŃSKIMI WYSPAMI PODMANDATOWYMI ŚWIADCZĄ O KOMPLETNYM BANKRUCTWIE PIERWOTNYCH CELÓW OPIEKI I ZASADY POPIERANIA INTERESÓW I PRAW MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI. Wynika z tego w sposób oczywisty, że faktyczna aneksja byłych japońskich wysp podmandatowych nie jest podyktowana ani koniecznością obrony, ani interesami ludności miejscowej. Zakusy te mają jedynie na celu zaspokojenie nienasyconych apetytów amerykańskich kół imperialistycznych.**

B.

Święto wyzwolenia – świętem ludu opolskiego

Odznaczenie zasłużonych Opolan

W dniu 2-go lutego obchodził Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w atmosferze nader uroczystej 2-gą rocznicę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej.

Całe społeczeństwo oddawało z wdzięcznością hołd tym wszystkim bojownikom i żołnierzom, którzy ofiarą swego życia i krwi wywalczyli wolność tej ziemi uwalniając ją od ucisku najeźdźcy.

W godzinach rannych odbyły się w kościołach uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele władz oraz delegacje Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, zakładów pracy i szkół ze sztandarami i orkiestrami

Poprzez udekorowane ulice miast przeciągnęły następnie pochody, udając się na akademie, zorganizowane we wszystkich większych miastach województwa.

Przez udekorowanie kwiatami i zielenia miejsc straceń bojowników wolności z okresu okupacji niemieckiej oraz mogił i pomników poległych żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, ludność dała wyraz swój żywej wdzięczności dla oswobodzicieli.

Główna uroczystość odbyła się w godzinach południowych w wielkim hallu marmurowym urzędu wojewódzkiego w Katowicach.

W holu gmachu wojewódzkiego zebrali się przedstawiciele Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, stronnictw politycznych i organizacyj społecznych.

Licznie reprezentowane było społeczeństwo Śląska Opolskiego, które w dniu tym obchodziło również swoje specyficzne święto. Z okazji rocznicy wyzwolenia bowiem odbyło się odznaczenie zasłużonych dla polskości Opolan orderami Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi oraz dyplomami uznania.

Do zebranych przemówił wojewoda śląsko - dąbrowski gen. Zawadzki, który następnie osobiście rozdał dyplomy wyróżnionym Opolanom. Przesunął się korowód mężczyzn i kobiet, starych i młodych, którzy ze wzruszeniem odbierali z rąk wojewody pierwsze nadane im w wolnej Polsce odznaczenia. Byli to w ogromnej przewadze robotnicy i chłopi z Ziemi Opolskiej, ci twardzi Polacy, którzy mimo niesłychanego ucisku i prześladowań wytrwali w swej polskości i doczekali się dnia wyzwolenia W nich uczczony został cały polski lud Śląska Opolskiego, a również i ci, którzy nie doczekali się dnia wyzwolenia, ginąc w niemieckich obozach koncentracyjnych.

W imieniu Opolan odpowiedział ob. Józef Kwietniowski, deklarując wolę całej ludności, a przede wszystkim aktywu Polaków opolskich, do dalszej, usilnej pracy dla Polski, która była marzeniem tylu pokoleń ludu opolskiego.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty, tak bliskiej tym, którzy przez 600 lat trwali pod jarzmem niemieckim, a dziś zdecydowani są bronić swej ziemi przeciw wszelkim próbom odwetu niemieckiego.

Przemówienie woj. gen. Zawadzkiego

Po złożeniu hołdu poległym w walce o wolność i niepodległość Polski żołnierzom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, wojewoda przeszedł do omówienia dorobku dwulecia niepodległości.

Dziś po dwóch latach pracy, po dwóch latach wytężonych i ofiarnych wysiłków, w których każdy, kto miał polskie serce i polskie sumienie, starał się prześcignąć drugiego, by więcej dać Polsce, osiągnęliśmy takie rezultaty, że bez fałszywej pychy, możemy być dumni z naszych osiągnięć, które budzą podziw w całym kraju i zagranicą. Trudno jest w ramach jednego przemówienia ująć ten ogrom wysiłków i rezultatów, które nam dały dwa ubiegłe lata naszej pracy. Jako województwo przemysłowe, koncentrujące ogromną większość ciężkiego przemysłu Polski, **wnosimy z każdym tygodniem, z każdym miesiącem, z każdym rokiem coraz większy wkład w całość dzieła odbudowy Polski. Możemy się poszczycić ogromną pomocą dla Warszawy, dla naszego Wybrzeża, dla naszych portów, co przyczynia się do coraz szybszego tempa dźwigania się z ruin Polski.**

Ze wzrostem produkcji idzie w parze stała poprawa bytu pracowników fizycznych i umysłowych. Jasną jest rzeczą, że nie możemy dziś, na progu trzeciego roku pracy, powiedzieć jeszcze, że wszystko już jest dobrze. Możemy natomiast powiedzieć, że **założyliśmy pewne i trwałe fundamenty pod naszą gospodarkę narodową, gospodarkę planową, która gwarantuje światu pracy stały, systematyczny wzrost dobrobytu materialnego i życia kulturalnego.**

Śląsk stał się kuźnią wartości ogólno-narodowych

Jednym z największych osiągnięć ludności województwa śląsko-dąbrowskiego jest to, że **Śląsk przestał już być wyłącznie miejscem ciężkiej pracy, żmudnych wysiłków górnika, hutnika, inżyniera i urzędnika, pracy bez perspektywy na przyszłość, szczególnie dla młodzieży dorastającej, a natomiast stał się wielką kuźnią nie tylko odbudowy Polski, ale i polskiej kultury, stał się kuźnią wartości ogólnonarodowych.** Ten wkład swój w dzieło ogólnopolskiej kultury Śląsk wnosi dziś przez te uczelnie, które tu powstały, jak Politechnika, jak Technicum, jak Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych i szereg innych wyższych uczelni oraz placówek kulturalnych i instytucji poświęconych pielęgnowaniu sztuki, a wreszcie przez ogromną rozbudowę sieci szkół zawodowych, które przygotowują młodzież do wyższych uczelni. **W ten sposób przygotowujemy dla naszej młodzieży takie perspektywy, których przedtem nigdy nie miała. Naszym celem jest, aby każdy zdolny chłopiec, każda zdolna dziewczyna, każde dziecko robotnika, urzędnika, chłopa na Śląsku miało możność kształcenia się, rozwijania swoich zdolności i talentów, a nie marnowało ich, jak to było za rządów obszarniczo - kapitalistycznych.**

Ludność śląska jest nierozerwalną częścią narodu polskiego

Zarówno na Górnym Śląsku, jak i na Opolszczyźnie istniał problem, który trzeba było szybko załatwić, istniała podstawowa bolączka ludności tych terenów, wywodząca się z długoletniej, a na Śląsku Opolskim nawet z wieluwiekowej, okupacji niemieckiej. Nie można było mówić o pełnym wyzwoleniu naszych braci — Ślązaków i Opolan, nie można było mówić o ich pełnym równouprawnieniu, nie można było żądać od nich, aby w dzieło odbudowy Polski wnosili taki wkład, do jakiego są zdolni, bez nadania im pełnych praw narodowych i obywatelskich. Dziś w rocznicę wyzwolenia, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że te sprawy leżą już poza nami. Na Opolszczyźnie weryfikacja została w zasadzie ukończona, a poszczególne indywidualne wnioski znajdują się w końcowym stadium załatwienia. Na Górnym Śląsku znieśliśmy „Volkslisty", które były przekleństwem tej ziemi, narzucone jej przez okupanta niemieckiego.

Rozwiązanie tych spraw pozwala nam dziś stwierdzić, że **ludność Śląska zarówno Górnego jak i Opolskiego, jest naprawdę, a nie tylko w słowach, nie tylko w dobrych intencjach, częścią narodu polskiego, jest jego częścią nierozerwalną, tak, jak te ziemie raz na zawsze stały się nierozerwalną częścią Rzeczypospolitej Polskiej. Widzimy, że ludność tutejsza należycie oceniła ten ogromny wysiłek i to zrozumienie Rządu Polskiego dla swoich spraw. Przylgnęła ona do tej Polski, która ją zrozumiała i która przyniosła jej wszechstronne i pełne wyzwolenie. Widzimy ogromny wzrost narodowego i państwowego aktywizowania się ludności, co oceniamy jako zjawisko niesłychanie pozytywne i rokujące najlepsze widoki na przyszłość.**

W miejsce wysiedlonych Niemców przybyli na nasze ziemie polscy repatrianci z innych dzielnic. Trzeba było dwóch lat wspólnej pracy, a nie zwykłego wysiłku, ażeby osiągnąć zbliżenie się tych dwóch odłamów ludności naszego województwa. Ta wspólna praca nad odbudową Polski sprawiła, że w ciągu dwóch lat nastąpiło to, do czego dążyliśmy całym sercem, **że nastąpiło zespolenie się Ślązaków z Zagłębiakami i z Opolanami i że w ten sposób weszliśmy mocno na drogę konsolidacji całej ludności naszego województwa dla wykonania dalszych zadań.**

Dokonały się głębokie przemiany psychiczne

Na tle naszych dotychczasowych osiągnięć we wszystkich dziedzinach dokonała się głęboka przemiana w psychice ludności. Rok temu, gdyśmy obchodzili pierwszą rocznicę wyzwolenia, nie mogliśmy jeszcze powiedzieć, że w sposobie myślenia ogromnej większości ludności naszego województwa dokonał się zasadniczy przełom. Widocznie rok czasu było za mało na to, aby ludzie się przekonali, że **tylko taka Polska, jaką buduje obóz polskiej demokracji, Blok Stronnictw Demokratycznych, może przynieść narodowi szeroką poprawę bytu, może przynieść odbudowę kraju, utrwalenie niepodległości i suwerenności państwa.** Mieliśmy wówczas jeszcze tyle trudności i tyle biedy, że ogrom jej mącił umysły ludzkie, i nie pozwalał przebić się jasnej myśli i zrozumieniu istoty tej Polski, której na imię Polska Ludowa Polska świata pracy. Trzeba nam było jeszcze całego roku ofiarnej i trudnej pracy, aby dojść do takiej chwili, w której nastąpił przełom w umysłach.

Chwila ta zaistniała szczególnie w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu Ustawodawczego. Ludzie głęboko zastanawiali się nad swoją decyzją, przemyśliwali przeszłość, te dwa minione lata i tamte dalsze, które doprowadziły do upadku Polski i do tych ogromnych ofiar, jakie naród polski poniósł w tej wojnie. **Z tych myśli mógł się zrodzić tylko pozytywny stosunek do osiągnięć obozu polskiej demokracji, do Bloku Stronnictw Demokratycznych, do Polski Ludowej.** Z tymi myślami zapadały decyzje, które wyrażały się w dniu głosowania tym, że przygniatająca większość ludności wypowiedziała się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.

Natomiast nie zmienili się w ciągu tych dwóch lat ci ludzie, którzy zasadniczo uprawiali opozycję, którzy chcieli swoje wpływy oprzeć na jednostkach rozgoryczonych czy otumanionych, którzy w ciągu dwóch lat nie potrafili narodowi pokazać ani lepszej idei, ani lepszego programu i też sami nie okazali się lepszymi, niż idea, program i ludzie, którzy zakładali Polskę Ludową, niż ludzie Bloku Stronnictw Demokratycznych. I dlatego oni wybory przegrali.



Nie wolno nam spocząć na laurach

Jakie zadania stąd wypływają dziś dla nas? Zadania, które stoją przed nami, można sprowadzić do następujących punktów.

Trzeba właśnie teraz, po zwycięstwie wyborczym, po przekroczeniu tego pierwszego etapu, jeszcze raz głęboko przemyśleć **swoją własną decyzję, trzeba stwierdzić punkt po punkcie za czym głosowaliśmy, oddając swój głos za Blokiem Stronnictw Demokratycznych.**

Trzeba dalej nieustannie pracować nad uświadomieniem i przyciągnięciem do obozu demokratycznego, na stronę ogromnej większości narodu, tych, którzy jeszcze się chwieją, którzy jeszcze nie są zdecydowani czy przekonani. Siła naszej idei, siła naszego programu, jest tak wielka, że każdy do niej przyjść musi; trzeba mu tylko pomóc powziąć decyzję. **Z całym narodem nie pójdą tylko ci, którzy w nowej Polsce stracili swoje stare przywileje, którzy jej dlatego nienawidzą, którzy wiedzą, że swoich majątków więcej nie odzyskają. Ale tych jest garstka.**

Trzeba nam dalej pracować, nie wolno spocząć na laurach.

Sygnały, które winny wzmóc naszą czujność

Trzeba pamiętać, że przeciwnicy nowej Polski nie spoczną. Mamy tego dowody w nowych morderstwach, dokonanych w Poznaniu i w Krakowie na ludziach obozu demokratycznego. To są sygnały, że **reakcyjne podziemia, że emigracja reakcyjna, że wrogi Polsce obcy wywiad, nie chcą się jeszcze pogodzić z decyzją narodu polskiego, że nie chcą oni, abyśmy weszli w okres stabilizacji, aby ludzie tkwiący w podziemiu wyszli i stanęli do pracy dla siebie, dla narodu, dla Polski. Nie chcą oni uspokojenia umysłów i spokojnego życia w Polsce.** Chcą siać niezgodę i niepokój. Te sygnały powinny wzmóc naszą czujność we wszystkich kierunkach.

Będziemy pogłębiali demokratyzację naszego życia

Dalszym wielkim zadaniem, które stoi przed nami, jest pogłębienie demokratyzacji na każdym odcinku naszego życia, dalsze usprawnienie pracy administracji państwowej, samorządowej, przemysłowej. Praktyka okresu ubiegłego, kiedy braliśmy zdolnych ludzi wprost z kopalń, hut czy ze wsi na odpowiedzialne stanowiska, pokazała, że z tych ludzi wyrosło bardzo wielu działaczy. Po tej linii zatem będziemy szli dalej, otwierając pracownikom fizycznym i umysłowym szerokie drogi działalności w swoim państwie.

Bezkompromisowa walka z wrogami narodu

Jasną jest rzeczą, że tak, jak z jednej strony musimy dążyć do przyciągnięcia wszystkich zdrowych elementów spośród ludzi jeszcze chwiejnych i niezdecydowanych, tak z drugiej strony naród musi wypowiedzieć bezkompromisową walkę tym, **którzy mimo ujawnienia się woli narodu, chcą nam jeszcze rzucać kłody pod nogi, którzy oglądają się na obcych protektorów, którzy kontaktują się z podziemiem i z emigracją reakcyjną. Konsolidacja całego narodu musi doprowadzić do likwidacji zaprzysiężonych malkontentów, band leśnych i do spokoju tak bardzo upragnionego przez skołatany wojną, nieszczęściami i trudnościami gospodarczymi naród polski.**

Wierzę głęboko, że jeżeliśmy się nie załamali w pierwszym, najtrudniejszym okresie powojennym, a przeciwnie zabraliśmy się do pracy z godną podziwu energią, to my, cały naród polski, zdolni i godni jesteśmy tego, aby rość na gruncie Polski Ludowej z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc i z roku na rok i zdobywać coraz większe znaczenie wśród innych narodów Europy i świata.

Święto Opolan

Dzisiejsza nasza uroczystość ma obok cech ogólnych także jeszcze specyficzne założenie. Mianowicie dzisiejszą uroczystość chcemy specjalnie poświęcić naszej Ziemi Opolskiej.

Dlaczego właśnie Ziemi Opolskiej? Dlatego, że wraz z wyzwoleniem całej Polski spod okupacji niemieckiej, Opolszczyzna wróciła do Macierzy po 600 latach niewoli i to wróciła nie tylko jako ziemia nam droga, ale również jako cząstka narodu polskiego, obejmująca 800 tys. naszych braci — Polaków, którzy tam wytrwali w polskości, w wierze ojców, w duchu polskim. Myśmy nieraz mówili o tych braciach i o naszym stosunku do nich. Ale nie daliśmy temu jeszcze takiego wyrazu, jaki chcemy mu dać dziś. Na Opolszczyźnie w ciągu wieków, a szczególnie w ostatnich dziesiątkach lat, lud polski i jego przywódcy pracowali nad utrzymaniem ducha polskiego, języka i wiary. W tej pracy wybijali się poszczególni ludzie w głębokiej wierze, że przyjdzie czas, kiedy nad tą ziemią zaświeci polskie słońce, że przyjdzie czas wyzwolenia i połączenia się z narodem polskim.

Wielu z tych ludzi, którzy narażali się na szykany, na prześladowania, na obozy koncentracyjne, już nie ma. Zostali oni przez Niemców wymordowani. Ale tym, którzy ocaleli, należy się uznanie narodu polskiego i państwa polskiego. Uznanie to chcieliśmy wyrazić w ten sposób, że podaliśmy do odznaczenia państwowego ludzi, którzy swoją pracą na tamtych ziemiach najbardziej się zasłużyli.

Po odczytaniu listy odznaczonych wojewoda mówi dalej:

Nadto wydaliśmy w ramach województwa dyplomy uznania dla wielu innych zasłużonych Opolan.

Niech mi wolno będzie jednym i drugim wyrazić najlepsze życzenia dalszej i owocnej pracy dla Polski.

Eksport polskiego węgla i plany dalszego rozwoju

W czasie ogólnopolskiej konferencji prasowej przemysłu węglowego, odbytej w dn. 27—29 stycznia br. w Katowicach, w której wzięli udział przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej, interesujący referat wygłosił dyrektor Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego **ob. St. Grychowski.** W całości podajemy część referatu, dotyczącą eksportu.

Zagadnienie eksportu węgla polskiego po okresie po drugiej wojnie światowej posiada dwa zasadnicze aspekty:

Jeden w skali naszej gospodarki narodowej, jako fundamentalny element bytu, odbudowy i rozwoju oraz niezależności gospodarczej Polski, drugi zaś o zasięgu znacznie szerszym, bo międzynarodowym, jako czynnik spełniający w gospodarstwie europejskim, przeżywającym ostry kryzys głodu i deficytu węglowego, kapitalną funkcję czołowego źródła surowca dla zniszczonej wojną gospodarki narodów europejskich. Dotychczasowe osiągnięcia eksportu polskiego węgla w nowej Polsce demokratycznej znamionuje rosnąca prężność, dynamika i aktywność w penetracji dawnych i nowych rynków, stały wzrost ilości wywozu oraz stała poprawa cen, uzyskiwanych w coraz liczniej zawieranych kontraktach z odbiorcami zagranicznymi.

Rok 1946 to rok poważnych osiągnięć eksportu polskiego węgla i koksu, nieprzerwanej rozbudowy naszej aparatury wywozowej, konsolidacji naszych pozycji eksportowych na wszystkich głównych rynkach europejskich. Z ok. 673 tys. ton wywozu węgla i koksu w lipcu 45 r. wzrasta wywóz węgla i koksu do ok. 1.528 tys. ton w miesiącu lipcu 46 r.

Łączny wywóz węgla i koksu lądem wyniósł w 1946 roku ok. 10.287 tys. ton, z czego ok. 9.555 tys. ton węgla i ok. 732 tys. ton koksu, łączny wywóz węgla i koksu morzem wyniósł w roku 1946 ok. 4.716 tys. ton, z czego około 4.005 tys. ton węgla i ok. 711 tys. ton koksu.

Ogółem więc eksport węgla i koksu w 1946 roku wyniósł około 15.003 tys. ton, wykazując 168,5 proc. wzrostu w stosunku do cyfr wywozu w 1945 r.

Na wywóz drogą wodną przypada 31,4 proc. ogólnego wywozu w 1946 roku. Eksport węgla i koksu kierowany był do 16 krajów europejskich. Ponadto osobną pozycję wywozową węgla stanowi bunkier, sprzedawany w rosnących ilościach licznym okrętom, zawijającym do portów naszych.

Głównymi odbiorcami naszego węgla i koksu w 1946 roku były następujące kraje:

ZSRR ok. 9.352 tys. ton, Szwecja ok. 2.180 tys. ton, Dania ok. 733 tys. ton, Norwegia ok. 377 tys ton, Francja ok. 596 tys. ton, Szwajcaria ok. 258 tys. ton, radziecka strefa okupacyjna Niemiec ok. 542 tys. ton, następnie z mniejszymi ilościami Węgry, Austria, Jugosławia itd.

W roku 1946 zawarliśmy 46 **kontraktów z odbiorcami zagranicznymi. Ceny osiągane w kontraktach wykazują stałą tendencję zwyżkową, są przy tym 4 do 5-krotnie wyższe od cen przedwojennych.**

O ile ceny uzyskane za węgiel w sortymentach grubych wynosiły w umowach z państwami skandynawskimi w sierpniu 1945 roku ok. 9 dolarów — za tonę i ok. 10,50 dolarów za koks fob porty polskie, o tyle **w ostatnio zawartych umowach osiągamy za sortymenty grube węgla ok. 14 dolarów, a za koks ok. 15 do 17 dolar. za tonę metryczną, fob porty polskie.**

Zdajemy sobie w pełni sprawę z dzisiejszej wyjątkowej koniunktury dla zbytu naszego węgla za granicą. Świadczą o tym tysiące zapytań z całego świata z prośbą o oferty na dostawę węgla i koksu.

Nauczeni doświadczeniami w teorii przedwojennego eksportu, który przekonał nas o zmienności koniunktury, nie pozwalamy się zaślepić i upoić chwilową krótkofalową korzyścią, lecz o ile **czynimy wszystko, by wydobyć maksimum wyników z obecnej sytuacji węglowej na rynku światowym, o tyle zdecydowani jesteśmy prowadzić politykę zbytu na dalszą metę, by przygotować się zawczasu na tę chwilę, gdy stosunek podaży i popytu ulegnie wyrównaniu, względnie nawet przechyleniu na rzecz podaży, na rzecz znanej nam przed wojną nadprodukcji. W tym kierunku idą wysiłki wszystkich producentów Europy.**

I dlatego w realizacji tendencji długofalowych naszej polityki eksportowej staramy się na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów **przez zakładanie w krajach importerskich spółek mieszanych dla importu naszego węgla z naszym udziałem, względnie przez utworzenie agentur włączyć się do procesu dystrybucji węgla na odnośnych rynkach wzmocnić i skonsolidować nasze pozycje w tych krajach, by przygotować się i uzbroić należycie do przyszłej rozgrywki konkurencyjnej o zagraniczne rynki zbytu.**

Ponadto przez terminowe i solidne wywiązywanie się z kontraktów oraz przez kierowanie naszego eksportu przede wszystkim do krajów, będących naturalnymi odbiorcami naszego węgla, staramy się zagwarantować sobie utrzymanie na dalszą metę naszego stanu posiadania.

Z drugiej strony przez forsowanie dostaw naszych do tych krajów, które na podstawie umów bilateralnych mogą w zamian za otrzymany węgiel dostarczyć materiałów niezbędnych dla inwestycji w naszych kopalniach i portach oraz udzielić nam koniecznych kredytów, kładziemy silne podwaliny pod odbudowę naszej gospodarki narodowej, naszego przemysłu.

Nad realizowaniem tych celów czuwają nasi przedstawiciele w europejskiej organizacji węglowej ECO, do której Polska przystąpiła w początkach 1946 roku. Koncepcja umów bilateralnych i przydziału dodatkowych kontyngentów dla krajów, pomagających przy odbudowie naszego kraju i rozbudowie naszego przemysłu, wysunięta przez naszą delegację, zwyciężyła w ramach organizacji Rady ECO przez utworzenie dodatkowego rezerwuaru dla dostaw na podstawie umów specjalnych.

W ciągu roku 1946 podjęliśmy szereg dalszych starań i wysiłków celem związania polskiego węgla z polskim morzem w pełnym zrozumieniu tej kardynalnej prawdy, że rozwój polskiego przemysłu węglowego i wywozu polskiego węgla zależy od usprawnienia transportu węgla naszego nad Bałtyk, zbrojny w nowoczesną aparaturę przeładunkową, rozbudowane nadbrzeża i baseny.

Jeżeli zestawimy cyfry wywozu polskiego węgla i koksu za lata 1945 i 1946, oraz cyfry przeładunku morzem, znajdziemy w nich zarówno otuchę i nadzieję na przyszłość w rozwój, zasięg i rozmach poczynań organizacji sprzedaży zagranicznej naszego węgla, jak i wiarę w realność cyfr preliminowanych na dalsze lata.

W ten sposób przedstawiliśmy zbyt węgla i koksu w roku 1946. Pominięty został w tym przeglądzie węgiel brunatny, którego zbyt przejęty został przez CZPPW dopiero 1 lipca 1946 r. i nie odgrywa dotychczas większej roli. Zbyt węgla brunatnego i brykietów z niego będzie miał jednakowoż duże znaczenie już w najbliższej przyszłości jako opał dla ludności oraz w przemyśle i elektrowniach płn-zach. części Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej.

Już w kwietniu zatwierdzony zostanie plan odbudowy Warszawy

W kwietniu ma być przez Urząd Planowania Przestrzennego, Naczelną Radę Odbudowy Stolicy i Stołeczną Radę Narodową — zatwierdzony ostatecznie generalny plan odbudowy Warszawy. Zatwierdzenie planu wprowadzi jednocześnie w życie dekret o własności gruntów gminy miejskiej. Jedno i drugie będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszej, bardziej niż dotychczas skoordynowanej akcji odbudowy stolicy.

Plan generalny odbudowy, który w zasadniczych zarysach został już przez BOS opracowany (wprowadzony jest jednak szereg koniecznych poprawek) składa się z szeregu planów szczegółowych, obejmujących poszczególne dzielnice i określających funkcje, jakie wyznaczone im zostały w życiu odbudowanej stolicy.

Dzielnica np. Mokotów określona została jako dzielnica wyłącznie mieszkaniowa, podobnie jak Żoliborz.

Bielany przewidziane są **m. in.** jako teren budownictwa indywidualnego i spółdzielni, zajmujących się budową małych domków. Pierwszeństwo budowania będą mieli właściciele placów.

Jeden z planów szczegółowych obejmuje rejon między ul. Jasną i Nowym Światem, który będzie dzielnicą o charakterze biurowo - handlowo - rozrywkowym. — W ogóle dzielnica śródmieścia zachowa na ogół dawny swój charakter. Przewidziane jest jednak poszerzenie niektórych ulic np. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Przedłużona również zostanie ul. Złota, z przebiciem co najmniej do ul. Szpitalnej.

Komunikat

KOMITETU POMOCY RODZINOM OFIAR TERRORU WYBORCZEGO REAKCJI

Główny Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji w Warszawie przypomina przewodniczącym Okręgowych Komisji Zw. Zaw. o obowiązku jak najśpieszniejszego organizowania wojewódzkich komisji pomocy rodzinom ofiar terroru oraz o systematycznym nadsyłaniu do Głównego Komitetu materiałów, jak kwestionariusze, wnioski o udzielenie pomocy, fotografie, biografie itd. celem umożliwienia Głównemu Komitetowi niesienia pomocy rodzinom pomordowanych.

Kwatera Hitlera rezerwatem turystycznym

W okolicach Rastemborka (woj olsztyńskie) znajduje się wielki podziemny schron z szeregiem najnowocześniejszych urządzeń technicznych. W schronie tym w czasie wojny mieściła się przez pewien czas Główna Kwatera Hitlera.

Istnieje projekt przekazania tego obiektu pod opiekę Zarządu Rastemborka i uczynienia z niego ciekawego rezerwatu turystycznego.

Repatriacja Polaków z Zachodu trwa nadal

Repatriacja z Zachodu, a zwłaszcza z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec nie została wstrzymana, jednakże tempo jej uległo w ostatnich tygodniach wyraźnemu zwolnieniu. Z pewnością wywarły na to znaczny wpływ mrozy, z drugiej zaś strony nie bez znaczenia jest upłynięcie terminu, w którym wydawano powracającym repatriantom (ze strefy amerykańskiej) — 60-dniowe racje żywnościowe z zapasów UNRRA. Tym niemniej miarodajne czynniki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego liczą się z dalszym trwaniem repatriacji. Ostatnio przybył do Dziedzic pierwszy od szeregu dni transport ze strefy amerykańskiej, a mianowicie 412 osób z Augsburga. Ponadto do Katowic przyjechał z Gdańska transport 600 repatriantów z Anglii. Z Katowic przybyli rozjechali się pociągami osobowymi w różnych kierunkach.

Transmisja inauguracyjnego posiedzenia Sejmu

Otwarcie Sejmu i inne ciekawsze fragmenty obrad będą bezpośrednio transmitowane przez Polskie Radio **na** wszystkie rozgłośnie R. P.

Kabina radiotechniczna w gmachu sejmowym dostała połączenie kablowe za pomocą 2 par przewodów radiotechnicznych z rozgłośnią, skąd przebieg obrad sejmowych może być transmitowany bezpośrednio na antenę lub nagrany na płyty. W tym celu niezależnie od mikrofonów megafonowych zostały ustawione 3 mikrofony: na mównicy, przed miejscem marszałka Sejmu oraz dla sprawozdawcy radiowego.

Konferencja przedstawicieli referatów kobiecych

Warszawa, 3. 2. (PAP). W tych dniach odbyła się zwołana przez warszawską radę **Związków Zawodowych** konferencja referentek spraw kobiecych przy Okręgowych Związkach Zawodowych na terenie miasta stoł. **Warszawy.** Referat na tematy polityczne wygłosił ob. **Sokorski. Na konferencji omówiono zadania referentek spraw kobiecych w najbliższej przyszłości oraz rolę Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w walce o poprawę bytu kobiety pracującej zawodowo.**

Ponadto wytyczono szereg konkretnych wskazówek dla pracy referentek wydziałów kobiecych.

Członek bandy WIN-u skazany na śmierć

Bojko Andrzej, pseudonim **„Stasiek"** urodzony w 1918 r., zamieszkały we wsi Karczmisko, gm. Czarna Wieś, pow. białostockiego, należał do nielegalnej organizacji WIN. Oskarżony uczestniczył w trzech napadach rabunkowych, dokonanych we wsi Kosmaty Borek, Karczmisko i Karczmisko-Kolenty. Podczas tych napadów bandyci dokonywali rabunków. Oskarżony bez zezwolenia władz posiadał broń palną i amunicję.

27 stycznia br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku, na sesji wyjazdowej we wsi Karczmisko **rozpatrywał sprawę Bojko w trybie doraźnym. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Bojko Andrzeja** na karę śmierci oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze.

Nowy ośrodek badania chorób zawodowych

W najbliższym czasie mają powstać przy uniwersyteckich klinikach chorób wewnętrznych w Warszawie i w Lublinie ośrodki leczniczo-badawcze chorób zawodowych. Trzy takie ośrodki istnieją już przy klinikach uniwersyteckich w Krakowie. Ośrodki te oprócz lecznictwa zajmują się przede wszystkim opracowaniem naukowym chorób zawodowych oraz szkoleniem kadr lekarzy przemysłowych.

Ponad 70 tys. PPR-owców na Pomorzu

BYDGOSZCZ (PAP). W Bydgoszczy odbyło się posiedzenie rozszerzonego **plenum Komitetu Wojewódzkiego PPR** z udziałem członka Komitetu Centralnego **PPR ob. Mazura.** Referat polityczny wygłosił pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego ob. **Alster.** W referacie swym ob. Alster omówił wkład Polskiej Partii Robotniczej we wspólne dzieło zwycięstwa demokracji w wyborach do Sejmu oraz podał m in. do wiadomości, że **Polska Partia Robotnicza liczy już na Pomorzu ponad 70 tys. członków.**

Kronika gospodarcza

ROZPOCZYNAMY PRODUKCJĘ CZĘŚCI DO TRAKTORÓW.

Państwowe Zakłady Motoryzacyjne w Szczecinie wchodzące w skład Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego przystąpiły do prac wstępnych przy produkcji części zamiennych do traktorów amerykańskich. Biuro konstrukcyjne opracowało już plany do 7 najliczniej reprezentowanych w Polsce typów traktorów, których łączna ilość wynosi około 14 tysięcy. Ponieważ brak części zamiennych spowodował unieruchomienie znacznej części traktorów zamówienia wkrótce będą realizowane przez Państwowe Zakłady Motoryzacyjne w Szczecinie. Fabryka posiada już około 150 obrabiarek, umożliwiających masową produkcję. Poza tym jest tam również komplet maszyn do projektowanej fabrykacji i naprawy maszyn rolniczych.

ODLODZENIE PORTU GDAŃSKIEGO WŁASNYMI SIŁAMI.

W związku z zamarznięciem portu gdańskiego władze portowe gdańskie rozpoczęły pracę nad odlodzeniem portu. Ponieważ zawezwane do akcji holowniki „Delfin" i „Zbik" dały sobie całkowicie radę z przebiciem kanału w lodzie, pomoc szwedzkiego lodołamacza „Atlee okazała się zbędna. Dzięki energii gdańskich władz portowych 13 zablokowanym w lodach statkom udało się wypłynąć na pełne morze. Port gdański pracuje znów w całej pełni.

PALESTYNA INTERESUJE SIĘ WYMIANĄ HANDLOWĄ Z POLSKĄ.

W Warszawie bawią obecnie przedstawiciele przemysłu palestyńskiego, okazujący duże zainteresowanie dla produkcji polskiej, której szereg artykułów mógłby stanowić przedmiot importu do Palestyny. Głównym przedmiotem ich zainteresowania są artykuły chemiczne, jak soda, litopon, krezol i arszenik, których brak w Palestynie daje się dotkliwie odczuwać.

Należy podkreślić, że przemysł palestyński rozbudował się bardzo silnie w okresie wojennym i dziś może być uważany za poważnego kontrahenta w dziedzinie handlowej. Otwartą pozostaje kwestia importu z Palestyny, która przed wojną dostarczała Polsce głównie pomarańcz, barwników i aparatury chemicznej.

W PRZEDEDNIU UMOWY HANDLOWEJ POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ

W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje gospodarcze między Polską a Czechosłowacją, które jak dotąd doprowadziły do uzgodnienia szeregu spraw dotyczących współpracy gospodarczej między obu krajami. Pertraktacje te są etapem wstępnym do zawarcia umowy handlowej polsko - czechosłowackiej, której, według informacji miarodajnych, oczekiwać należy w najbliższym czasie.

PRZEMYSŁ OBUWIANY PRZEKRACZA PLAN PRODUKCJI.

Do szeregu przemysłów, które w ubiegłym roku zdały egzamin planowego wykonania swej pracy, dołącza się przemysł obuwiany, który wyprodukował w 1946 r. **5,103,000 par obuwia, wypełniając plan produkcji w 100,5 proc. według wartości i w 111 proc. według ilości.**

Kronika Ziem Odzyskanych

KATASTROFA KOLEJOWA POD WROCŁAWIEM

Przeoczenie dyżurnego ruchu na stacji kolejowej we Wrocławiu, Stanisława Józefowa, spowodowało w piątek groźną katastrofę kolejową.

O godz. 19,10 Józefow otrzymał meldunek z posterunku Grabiszyn odległego od Wrocławia o półtora kilometra o przepuszczeniu na dworzec wrocławski pociągu osobowego z Jeleniej Góry. Mimo to wskutek roztargnienia Józefów wysłał naprzeciw zbliżającego się pociągu, pociąg podmiejski.

Katastrofa nastąpiła na pierwszym kilometrze przed Wrocławiem. Dwie pędzące lokomotywy wpadły z całym impetem na siebie, druzgocąc się wzajemnie, — Jeden wagon pociągu z Jeleniej Góry uległ rozbiciu, 5 osób zostało ciężko rannych. Kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia. — Rannych umieszczono w szpitalu św. Andrzeja we Wrocławiu.

Dyżurny ruchu został aresztowany. Śledztwo trwa.

POMIARY I PARCELACJA NA POMORZU ZACHODNIM

DĘBNO. Na Pomorzu Zachodnim przeprowadza się pomimo zimy w dalszym ciągu prace, związane z akcją parcelacyjno - pomiarową. W tej chwili prace miernicze przeprowadza się na 48 obiektach o powierzchni 10.254 ha. Równocześnie przeprowadza się regulację rolną na 37 obiektach rolnych o powierzchni 7.200 ha.

SZKOŁA ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

WROCŁAW. — Zarząd Główny Polskiej Żeglugi na Odrze organizuje od dnia 15 lutego br. dwuletnią szkołę żeglugi śródlądowej.

W szkole czynne będą dwa wydziały: wydział nawigacyjny i wydział mechaniczny. Nauka w szkole będzie bezpłatna. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci mający ukończone 7 klas szkoły powszechnej.

W WOJ. OLSZTYŃSKIM LUDNOSĆ LECZY SIĘ U ZNACHORÓW

Woj. olsztyńskie należy do terenów najbardziej upośledzonych pod względem służby zdrowia. — W całym województwie jest zaledwie 85 lekarzy, z czego 45 mieszka i ordynuje w samym Olsztynie. Na prowincji sprawa lekarzy wygląda wprost katastrofalnie jeśli się weźmie pod uwagę ilość zachorzeń. Niektóre powiaty traktowane są po macoszemu. — Np. Braniewo, Bartoszyce, Pisz i Górowo mają po jednym lekarzu. Podobnie przedstawia się sprawa wykwalifikowanych pielęgniarek.

Sądzimy, że Ministerstwo Zdrowia zwróci na to zagadnienie specjalną uwagę

Rady narodowe i kontrola społeczna

O udziale czynnika społecznego w naszym ustroju demokratycznym świadczy zakres kontroli społecznej, którą sprawują Rady Narodowe na wszystkich stopniach organizacyjnych, tj. rady gminne, powiatowe, miejskie i wojewódzkie.

Wystarczy zapoznać się z szerokimi uprawnieniami Rad Narodowych w zakresie kontroli społecznej, zwiększonymi uchwałą KRN ze stycznia 1946 roku, mocą której, poza uprawnieniami do kontroli działalności organów wykonawczych aparatu rządowego i samorządowego, rozciągnięto takowe do kontroli działalności instytucji i osób sprawujących funkcje zlecone im w zakresie administracji i gospodarki publicznej.

Zgodnie z tym Rady Narodowe mają ustawowe prawo i obowiązek kontroli całokształtu gospodarki publicznej nie tylko kierowanej przez aparat państwowy, lecz także gospodarkę zleconą przez państwo spółdzielczości, organizacji i zrzeszeń zawodowych, oraz przedsiębiorstw prywatnych.

W ten sposób Rady Narodowe mają wgląd w kontrolę wszelkich funduszów publicznych i działalności publicznej, wykonywanej na zlecenie gospodarczych organów państwowych.

Zakres kompetencji Rad Narodowych określa dokładnie wykonawcza uchwała Prezydium KRN z dnia 25 czerwca 1946 r.

Formy organizacyjne kontroli społecznej z ramienia Rad Narodowych określone zostały w uchwale Prezydium KRN z dnia 5 marca 1946 r., ustalając, że podstawowym organem Rad Narodowych jest stała komisja kontroli.

Na podkreślenie zasługuje, że kontrola społeczna nie jest podporządkowana — jak było przed wojną — czynnikom administracji, przeciwnie, ma ona prawo kontrolowania organów inspekcji i kontroli wewnętrznej aparatu administracyjnego i gospodarczego na szczeblu równorzędnym.

Rządy endecko-sanacyjne powołały do życia różnego rodzaju komisje rewizyjne, które miały być namiastką kontroli społecznej.

W praktyce komisje te były ograniczone tylko do kontroli kasowo-rachunkowej, bez prawa wglądu w rzeczowość całokształtu gospodarki.

Kontrola społeczna w naszym demokratycznym ustroju posiada inne założenie i całkiem inne uprawnienia, które są jednocześnie obowiązkiem.

Uprawnienia te idą w kierunku ustalenia zgodności działania wymienionych wyżej organów z prawem, oraz politycznej, społecznej i gospodarczej celowości, oraz zgodności z zasadniczą linią działalności KRN. Kontroli podlegają przede wszystkim te akty i czynności instytucji rządowych, które wywołać mogą szczególnie poważne skutki społeczne i gospodarcze.

W odniesieniu do organów wymiaru sprawiedliwości, kontrola nie może dotyczyć orzecznictwa sądów (niezawisłość sądownictwa); nie może też naruszać tajemnicy dochodzenia i śledztwa prowadzonego przez sądy, urzędy prokuratorskie, Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego i M. O.

Kontrola Urzędów Bezpieczeństwa w zakresie ich czynności może być przeprowadzona na wniosek właściwej rady narodowej przez komisję specjalną.

Organa podległe Ministerstwu Obrony Narodowej mogą być kontrolowane wyłącznie przez KRN. Rady Narodowe mają obowiązek zgłaszać wszelkie spostrzeżenia dotyczące niedomagań na tym odcinku do Prezydium KRN.

Głównym zadaniem kontroli społecznej jest nadzór nad gospodarką publiczną. Trwonienie funduszów publicznych, nadużycia i niedbalstwo, biurokracja i inne szkodliwe przejawy w gospodarce funduszem narodowym, — spotkać muszą w kontroli społecznej nieprzejednanego wroga.

Komisje kontrolne muszą dotrzeć wszędzie. Do każdego państwowego majątku ziemskiego, spółdzielni, centrali handlowej, zjednoczenia przemysłowego, oraz wszelkich urzędów od gminnego do wojewódzkiego szczebla.

Zadaniem rad narodowych nie jest kontrola księgowości, lecz procesów wytwórczych, dystrybucji i t. d.

Słusznie zostały sprecyzowane zadania rad narodowych na najbliższy okres:

Walka z biurokratyzmem, łapownictwem, nadużyciami, szkodnictwem, niedbalstwem i trwonieniem majątku publicznego.

Walka z bezplanowością i wielotorowością działania różnych władz i urzędów.

Praca musi być skoordynowana, zwłaszcza w okresie takich akcyj specjalnych jak zasiewy, żniwa, kampania cukrownicza i t. p. W akcjach takich nie może być żadnych niespodzianek i uchybień.

Do zadań Rad Narodowych należy kontrola słuszności wymiarów podatkowych z jednej strony, oraz kontrola dotrzymania terminów ściągania tych podatków, bądź innych świadczeń.

Zasięg działalności jest bardzo rozległy. Zadania Rad Narodowych należą do trudnych, lecz wysoce zaszczytnych.

Uprawnienia Rad i ich struktura organizacyjna są dowodem, że ustrój demokratycznej Polski oparł się o cały naród, który ma szerokie prawa do współrządzenia państwem i do społecznej kontroli. (Sk)

W rocznicę śmierci Mendelejewa
Uroczyste posiedzenie Akademii Nauk w ZSRR

MOSKWA 3. 2. W dniu dzisiejszym, w Akademii Nauk w ZSRR odbyło się uroczyste posiedzenie z okazji 40-tej rocznicy od dnia śmierci wielkiego uczonego rosyjskiego **Dymitra Mendelejewa**. W posiedzeniu wzięli również udział przedstawiciele Wszechzwiązkowego Towarzystwa Chemicznego. Posiedzenie zagaił prezydent Wszechzwiązkowego Towarzystwa Chemicznego **prof. Dubinin**, który scharakteryzował życiowy szlak Mendelejewa i uwypuklił znaczenie jego prac dla nauki. „40 lat, jakie upłynęły od dnia śmierci Mendelejewa — powiedział prof Dubinin — w niczym nie umniejszyły znaczenia jego prac, lecz potwierdziły je w praktyce. Periodyczny system chemicznych elementów jest dziś jednym z podstawowych praw nauki o budowie materii i podstawą dla nowych dociekań w dziedzinie fizyki, geologii i technologii". Prof. Dubinin podkreślił, że spadek naukowy po Mendelejewie odegrał wielką rolę w rozwoju przemysłu chemicznego, metalurgii, przemysłu naftowego i innych działów przemysłu. Naukowe prace Mendelejewa sprawiły, że jest on chlubą naszej Ojczyzny — zakończył prof. Dubinin, symbolem przodującym nauki, uczonym, który zawsze służył swemu narodowi i ojczyźnie.

2 lata obozu pracy za nadużycia

Na zlecenie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami b. inspektor Samorządu Gmin. w pow. toruńskim, K. Bączykowski skierowany został na 2-letni pobyt w obozie pracy. Bączykowski roztrwonił 400 tys. zł. wpłaconych przez szereg zarządów gminnych w pow. toruńskim na zakup drzewa, pobrał kilkanaście łapówek za przydział koni z demobilu wojskowego i dopuścił się oszustwa na szkodę cukrowni w Chełmży. Ogółem Bączkowski sprzeniewierzył 740 tys. zł.

Szerokie perspektywy szkolnictwa morskiego

W ostatnich obradach w sprawie masowego wychowania morskiego naszej młodzieży wziął udział min. żeglugi i handlu zagranicznego ob. Jędrychowski i wicemin. dr. Petrusewicz. W wyniku obrad postanowiono, że akcję podejmie Liga Morska, która zorganizuje w tym celu 5 ośrodków śródladowych. W miesiącach letnich powinno przejść przez te ośrodki ok. 6.000 uczestników.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego udzieli przechodzącym przeszkolenie pomocy żywnościowej oraz dostarczy instruktorów żeglarskich i wychowawców. Polski Związek Żeglarski ze swej strony również wyznaczy instruktorów dla ośrodków i zorganizuje na jachcie „Generał Zaruski" kurs dla instruktorów.

Państwowe Centrum Wychowania Morskiego zorganizuje w rb. 15 turnusów trzytygodniowych, mających na celu zapoznanie młodzieży z fachowymi zajęciami na morzu i w porcie, m. in. zajęcia szalupowe, rybołówstwo, oraz praca przy przeładunkach portowych. Całość akcji będzie zgrupowana w dwóch ośrodkach: Gdynia — Łeba oraz Szczecin — Dziwna. Udział w turnusach będzie mogła wziąć młodzież, uczestnicząca w kursie korespondencyjnym miesięcznika „Żeglarz" oraz skierowana przez poszczególne organizacje.

W tegorocznej kampanii wychowania morskiego szkolenie obejmie do 10 tys. osób.

Ermitaż - skarbnicą kultury i sztuki

Gdy tylko powstała groźba ataków lotniczych na Leningrad rząd radziecki zarządził opakowanie i ewakuację najcennejszych eksponatów „Ermitażu".

„Ermitaż" to jedna z największych w świecie skarbnic kultury i sztuki światowej. Istnieje już od 175 lat. Po rewolucji październikowej w skład „Ermitażu" włączono pałac zimowy, siedzibę carów, najbogatszych monarchów europejskich z nagromadzonymi w nim bogactwami i dziełami sztuki. Muzeum przekazano również niezliczone dzieła sztuki znalezione w pałacach rodziny carskiej i rodowej arystokracji rosyjskiej — w rezultacie czego ilość eksponatów Ermitażu po rewolucji zwiększyła się kilkakrotnie i dziś nadal wzrasta.

Tak więc muzeum miało zostać ewakuowane. Dniem i nocą pracowały komisje uczonych i artystów, kwalifikując eksponaty, które należało zabezpieczyć jako cenne mienie narodowe. Przeglądano i pakowano starannie niezliczone zbiory wszystkich działów „Ermitażu". **Bezcenne pomniki rozwoju ludzkości w ciągu dziesiątków tysięcy lat, od prymitywnych narzędzi kamiennych pierwotnego człowieka do arcydzieł genialnych mistrzów czasów nowożytnych.**

Do ewakuacji zakwalifikowano i w sposób zorganizowany wywieziono na Ural przedmioty o ogólnej liczbie półtora miliona eksponatów.

Łatwo sobie wyobrazić ile trzeba było w to włożyć pracy i jakie potrzebne były środki techniczne. Było to jedyne w swoim rodzaju nie posiadające precedensu, przedsięwzięcie wywiezienia na znaczną odległość i zachowanie w stanie nienaruszonym tak wielkiej ilości dzieł sztuki. Jego dokładne wykonanie ujawniony w tym pietyzm dla sztuki w tak groźnych chwilach jakie przeżywał naród radziecki przynosi chlubę zarówno rządowi jak i społeczeństwu jest dziełem godnym wielkiego narodu.

Zbiory „Ermitażu" wróciły po wojnie do swych pałaców leningradzkich, wróciły chociaż pałace te rozmyślnie burzone przez artylerię i lotnictwo barbarzyńców niemieckich nie zostały dotąd całkowicie odbudowane. Ze względu na specjalne trudności architektoniczne i budowlane przy restauracji pałaców historycznych potrwa to jeszcze co najmniej rok czasu.

Z końcem ubiegłego roku minęła rocznica ponownego otwarcia podwoi „Ermitażu" dla szerokiej publiczności. Początkowo udostępniono publiczności 50 sal, galerie malarstwa i dział sztuki antycznej. **Obecnie czynnych jest już 160 sal muzeum — z ogólnej ilości 300 sal dostępnych dla publiczności przed wojną.**

Warto wspomnieć, że w ciągu ostatniego roku przedwojennego **liczba zwiedzających „Ermitaż" wyniosła 1.200.000 osób.** Tak samo i obecnie frekwencja publiczności z każdym miesiącem wzrasta.

Dyrektor „Ermitażu" członek akademii nauk ZSRR **S. Orbelli**, zapowiedział niedawno otwarcie pozostałych sal muzeum w roku 1947.

Jednocześnie zostaną przygotowane — w związku z 30-leciem rewolucji październikowej specjalne wystawy ilustrujące dzieje kultury i sztuki narodów radzieckich. W tym celu zostanie rozszerzony dział wschodu oraz dział historii i kultury rosyjskiej. Pierwszy z nich powstał w roku 1920, już obecnie posiada on unikalne kolekcje i uważany jest za najbogatszy pośród światowych muzeów wschodoznawstwa.

Akademik Orbelli zapowiada również poważne rozszerzenie w roku 1947 działalności wydawniczej „Ermitażu", którą ma na celu zapoznanie chociażby tą drogą najszerszych warstw ludności oraz kół naukowych w kraju i zagranicą z jego zbiorami oraz pracami uczonych, przeprowadzających w nim badania naukowe. — **Przewidywane jest również nawiązanie bliższej łączności i wymiany z instytucjami naukowo - muzealnymi zachodu w pierwszym rzędzie z państwami słowiańskimi: Polską, Czechosłowacją, Bułgarią i Jugosławią.**

Decyzją rady ministrów ZSRR z początkiem br. radzie naukowej „Ermitażu" przysługuje prawo nadania stopni naukowych (magistratury i doktoratu).

Rada naukowa „Ermitażu" planuje dalsze rozszerzenie zapoczątkowanej w latach poprzednich pracy wśród młodzieży szkolnej. Istniejące w uczelniach średnich i wyższych Leningradu liczne koła miłośników historii kultury i sztuki korzystać będą z prelekcji pracowników naukowych muzeum.

Zwiększy się produkcja pończoch

Przędza steelonowa jest co do jakości odpowiednikiem amerykańskiego perlonu i wytworem samodzielnej pracy polskiego technika i chemika - włókniarza, Centralny Przemysł Włókienniczy docenił znaczenie produkcji włókien syntetycznych i popierał prace badawcze prowadzone w zdewastowanych laboratoriach fabryki „Phr x"" w Jeleniej Górze. Prace te doprowadziły do produkcji w skali techniczno laboratyjnej przędzy perlonowej. Przędzy tej ze względu na oryginalne rozwiązanie procesu syntetycznego, aparatury oraz jako nowej technologii włókna syntetycznego — nadano nazwę steelon.

Drugim etapem było opracowanie próbnej aparatury półtechnicznej, która z dniem 1 lutego rb. została przekazana do eksploatacji.

Instalacja ta służyć będzie za podstawę do opracowania instalacji typu przemysłowego, umożliwiającej produkcję 75 kg. włókna na dobę. Będzie to trzeci etap prac nad polską przędzą nylonową.

Związki Zawodowe w akcji spółdzielczej

Na zjazdach i konferencjach świata pracy niejednokrotnie podkreślano konieczność udziału Związków Zawodowych w ruchu spółdzielczym. Szeroko rozwinięta spółdzielczość stanie się potężną bronią związkowców przeciw spekulacji w walce o obniżkę cen.

Na terenie Warszawy istnieje 186 spółdzielni skupiających ok. 20 tys. członków, podczas gdy w Związkach Zawodowych zrzeszonych jest ponad 150 tys. członków. Brak jest więc w ruchu spółdzielczym ponad 130 tys. związkowców.

Referat spółdzielczy w Warszawie Rady Związków Zawodowych przystąpił do akcji werbowania związkowców do ruchu spółdzielczego. Od lutego przeprowadzona będzie szeroka akcja uświadamiająca na terenie zakładów pracy.

Przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych powstał klub prelegentów spółdzielczych z udziałem członków Związku Rewizyjnego Spółdzielni „Społem" i Federacji Zjednoczonych Spółdzielni Warszawskich, którego zadaniem będzie propagowanie idei spółdzielczości.

Umowa zbiorowa dla pracowników przemysłu gastronomicznego

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie na terenie całego kraju umowa zbiorowa między Zrzeszeniem Przemysłu Gastronomicznego a Związkiem Zawodowym Pracowników i Robotników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce.

Umowa ta ustala warunki pracy i płacy, 40-godzinny tydzień pracy i 1 dzień w tygodniu wolny, urlopy, warunki pracy dla młodocianych (36 godzin tygodniowo), dodatki rodzinne dla dzieci i żon niezatrudnionych, opłaty za szkoły dla dzieci pracowników niższych kategorii — (zarabiających do 1000 zł. tygodniowo) i zagadnienie szkolenia praktykantów w przemyśle gastronomicznym. Na podstawie umowy zbiorowej pracownicy niższych kategorii otrzymują ubrania robocze i mydło ponadto każdy pracownik otrzymuje całodzienne wyżywienie.

Nowy numer „Kuźnicy"

Nowy 6 nr. tygodnika społeczno - literackiego „Kuźnica" przynosi interesującą ankietę na aktualny temat: „Jakie książki z zakresu literatury polskiej i obcej należy wydać w najbliższym czasie".

W związku z reedycją dzieła znanego polskiego socjologa Stefana Czarnowskiego pt. „Kultura" — „Kuźnica" zamieszcza szereg artykułów o tej książce oraz jej autorze. A mianowicie:

artykuł prof. St. Ossowskiego charakteryzujący Stefana Czarnowskiego jako uczonego;

artykuł prof. J. Chałasińskiego, który omawia zagadnienie humanizmu u Czarnowskiego;

osobiste wspomnienie o Stefanie Czarnowskim w opracowaniu rektora prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego;

oraz recenzję z dzieła „Kultura" pióra docenta Witolda Kuli.

W nowym numerze pisma znajdujemy ponadto interesującą polemikę Adama Szaffa z broszurką W. Bieleckiego na temat teorii badań ustroju demokratycznego,

notatki z Moskwy Stefana Żółkiewskiego na temat stanu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej,

oraz przekład Julii Hartwig z P. Herve pt. „Czy istnieje estetyka komunistyczna".

Poezję reprezentują wiersze Zygmunta Radka i Jerzego Millera.

W dziale recenzji Ryszard Matuszewski omawia poezje Pawła Hertza a Kazimierz Budzyk nowe wydanie studium krytycznego Ignacego Fika pt. „Społeczny rodowód literatury polskiej".

Numer uzupełniają jak zwykle „rozmaitości" felieton polityczny, przegląd prasy oraz noty.

Ogólnopolski zjazd delegatów Zrzeszeń Drzewnych

W Krakowie rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów **Zrzeszeń Drzewnych z całej Polski.** Na zjeździe poruszano zagadnienie zharmonizowania działalności prywatnego przemysłu i handlu drzewnego z państwowym i wprzągnięcie go w orbitę **Planu Trzyletniego** dla szybkiej odbudowy kraju. Dużo uwagi poświęcono sprawom organizacyjnym Zrzeszeń Drzewnych.

W wyniku obrad w pierwszym dniu zebrani jednomyślnie stanęli na stanowisku zespolenia zrzeszeń przemysłu i handlu drzewnego w jedną całość i poparli projekt utworzenia Związku Zrzeszeń Przemysłu i **Handlu Drzewnego.**

Zjazd kolejowy w Poznaniu

W Poznaniu odbył się zjazd naczelników służby mechanicznej i warsztatów głównych PKP, na którym omówiono wyczerpująco zagadnienia usprawnienia ruchu, ujednostajnienia napraw parowozów oraz zagadnienia trakcyjne i warsztatowe. Uczestnicy konferencji zwiedzili **fabrykę H. Cegielskiego i główne warsztaty kolejowe.**

Dalszy ciąg procesu Fischera

Fischer „płakał" nad zniszczoną Warszawą

Zeznania von dem Bacha

WARSZAWA (PAP) Wczorajszy dzień procesu obfitował w szereg bardzo mocnych, niekiedy dramatycznych momentów. W szczególności w porze wieczornej, gdy przewodniczący udzielił Fischerowi głosu na zadawanie pytań dochodzi do kilkakrotnych starć pomiędzy oskarżonym a von dem Bachem.

Omawiana jest kapitulacja Bora - Komorowskiego. Von dem Bach kategorycznie twierdzi, iż dla niego kapitulacja nastąpiła dopiero wówczas, gdy polska armia wymaszerowała i zaprzecza jakoby Komorowski po kapitulacji został przetransportowany na teren Prus Wschodnich, na co Fischer przypomina świadkowi, iż w dniu dzisiejszym przyznał, że gen. Bor w wagonie 1-szej klasy był przetransportowany do jego ówczesnej kwatery

Von dem Bach: Ja przecież nie towarzyszyłem temu pociągowi. Miałem dużo innych czynności byłem przecież generałem a nie bezczynnym gubernatorem.

Fischer: No tak, teraz rozumiem dlaczego przegraliśmy wojnę.

Rozkaz zniszczenia Warszawy został wydany już w sierpniu

Fischer usiłuje przypomnieć Bachowi jego rozmowę u Himmlera, która miała miejsce 9 czy też 10 października i kiedy to von dem Bach otrzymał od Himmlera rozkaz zniszczenia Warszawy, na co świadek z oburzeniem odpowiada, iż taki rozkaz istniał już przecież jeszcze w sierpniu. To przecież nie jest nowy rozkaz — woła von dem Bach — ten rozkaz od samego początku istniał i sam Fischer go czytał. Ja w każdym bądź razie — krzyczy — urząd swój złożyłem i nie uczyniłem tego, a pan (zwracając się do Fischera) przy dowództwie tu pozostał. W związku z tym wyłania się w dalszych pytaniach Fischera kwestia t. zw. „oczyszczenia" Warszawy (t. zn. po prostu grabienia). „To była pańska idea" — woła von dem Bach — „albowiem pomiędzy panem a pańskim kolegą Greiserem co do tych mebli, tekstylii i kosztowności toczyła się walka".

„Handel" między gubernatorami

Fischer: Wówczas gdy Greiser, około połowy sierpnia, wywiózł z Warszawy do Poznania olbrzymie transporty towarów, mebli, tekstylii i innych rzeczy, Warszawa podlegała panu, jako komendantowi.

Bach: (z ironią) to pan przecież spotkał się z Greiserem i wyście te rzeczy zahandlowali między sobą, co ma kto otrzymać. Te transporty posiadały przecież pańskie przepustki, wystawione na pańskie polecenie

Spór w tej materii rozstrzyga prokurator Sawicki, składając trybunałowi oświadczenie, iż jak wynika z dokumentów, zawartych w aktach sprawy Greisera, zrabowanymi towarami podzielili się między sobą Greiser i administracja GG.

Fischer znów przeskakuje na inny temat.

Czy to prawdą jest, pyta, że świadek do uśmierzenia powstania warszawskiego miał przydzielony najnowocześniejszy i najbardziej skuteczny sprzęt wojenny, jak np. „Goliaty", „Tajfuny". „Sztukasy" i najcięższe moździerze.

Bach: to jest przecież powszechnie wiadome.

Fischer: (zjadliwie) acha, a czy świadek przyznaje, że często pokazywał mi zdjęcia lotnicze Warszawy, które wykazywały straszne zniszczenia.

Bach: (wzruszając ramionami z pogardą) tak jak Fischer mówi, to wygląda jak gdybyśmy się codziennie spotykali. Ja tylko jeden raz miałem z nim urzędowo do czynienia, a resztę to on teraz dofantazjowuje.

Fischer: No to ja mogę powiedzieć o drugim naszym służbowy spotkaniu. I tu opowiada o pewnym wypadku, kiedy to wieczorem von dem Bach zatelefonował do niego, prosząc ażeby przyszedł. Gdy zjawił się w kwaterze Bacha, ten kazał przyprowadzić jakąś młodą Polkę, która została aresztowana w czasie walk z powstańcami W mojej obecności — powiada Fischer — von dem Bach zaproponował tej dziewczynie nawiązanie łączności z generałem Borem, na co aresztantka dała kategoryczną odmowną odpowiedź, po czym została odprowadzona z powrotem do aresztu.

Gdy po kilku dniach spotkał ponownie Bacha i zapytał o losy młodej Polki, ten zimno odrzekł, że dziewczynę za udział w walce po stronie powstańców kazał rozstrzelać. W tym miejscu rozgrywa się charakterystyczna scena. Von dem Bach z oburzeniem w głosie oświadcza sądowi, że ta właśnie dziewczyna została wysłaną do Wrocławia do jego rodziny, jako nauczycielka języków obcych, a to co mówi oskarżony, to jest dofantazjowane. W każdym bądź razie teraz widzę — woła von dem Bach — jak mnie Fischer „szpiclował".

Z niezmąconym spokojem Fischer wysłuchuje całej tej tyrady, ironiczny uśmiech błąka mu się koło ust i tylko w jego oczach wyczytać można całą wściekłość, jaką żywi w tej chwili dla von dem Bacha.

Widząc, że ze strony von dem Bacha nie może się niczego dobrego spodziewać, Fischer zrezygnowany siada. Szereg pytań zadaje teraz świadkowi obrońca osk. Fischera adw. Chmurski i w toku tych pytań dochodzi do ostrego starcia pomiędzy obroną a prokuratorem.

„Byłem przeciwny zniszczeniu Warszawy"?!

W zakończeniu rozprawy raz jeszcze o głos prosi Fischer. **Oświadcza, że zawsze był przeciwny zniszczeniu Warszawy, że, jak się wyraża, dosłownie o Warszawę płakał. Z obozem w Pruszkowie nie miał nic wspólnego; obóz ten podlegał von dem Bachowi, jako najwyższemu dowódcy. Z plądrowaniem Warszawy również nie miał nic wspólnego, nastąpiło ono na rozkaz Himmlera i było przeprowadzone przez SS i policję.** Wnosi ażeby na te okoliczności powołać świadków: generała Stroopa, gen. Vormana, von Britwitza i Geibla. Przewodniczący komunikuje oskarżonemu, iż jego wniosek dowodowy będzie rozpatrzony w toku przewodu sądowego.

Po dalszych pytaniach osk. Meissingera, skierowanych do świadka von dem Bacha, nie wnoszących zresztą nic specjalnie nowego do sprawy, przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie do dnia 6 lutego rb.

Ta najbardziej dramatyczna, w ciągu całego procesu, rozprawa sądowa zakończyła się o godzinie w pół do dwunastej w nocy.

Rozprawa przeciwko mordercom z bandy NZW.

Dwa wyroki śmierci

za napady terrorystyczno - rabunkowe

BIAŁYSTOK (PAP). We wsi Dobryniewo Duże, gmina Dobryniewo, pow. białostockiego, odbyła się przed Wojskowym Sądem Rejonowym z Białegostoku rozprawa sądowa w trybie doraźnym przeciwko Chaniewskiemu Edwardowi, zam. we wsi Dzikie, gm. Barszczewo, pow. białostockiego i Woroszyło Edwardowi, zam. we wsi Kobuzie, gd. Dobrzyniewo.

Chaniewski Edward, pseud. „Szach" w lipcu 1946 r. został zwerbowany przez **Lotowskiego do NZW.** Wkrótce po wstąpieniu do bandy przydzielono go do komórki likwidacyjnej. We wrześniu 1946 r., Chaniewski wraz z dwoma członkami NZW brał udział w dwóch napadach terrorystyczno - rabunkowych na mieszkańców wsi Dobrzyniewo Duże i Dobrzyniewo Kościelne. Bandyci po uprowadzeniu ze wsi Dobrzyniewo Duże, **Sokolskiego, zamordowali go w lesie,** a nazajutrz obrabowali jego zagrodę.

Dalszym zbrodniczym czynem Chaniewskiego i jego wspólników było uprowadzenie w październiku ub. r. ze wsi Dzikie Chaniewskiego Aleksandra. Z zeznań oskarżonego wynika, że uprowadzono go do lasu, gdzie uderzono jakimś twardym przedmiotem w głowę. **Gdy Chaniewski Aleksander** stracił przytomność, ściągnięto z niego kożuch oraz czapkę i **ogłuszonego żywcem zakopano do ziemi.** W czasie dokonywania morderstwa oskarżony stał na straży we wsi Dzikie przed Domem Chaniewskiego Aleksandra.

Woroszyło Edward jesienią 1945 r. zapoznał się z Chaniewskim i Lotowskim. Podczas rozmowy z nimi dowiedział się, że są oni członkami NZW. Od tego czasu nawiązał z nimi ścisły kontakt, udzielając im pomocy. Woroszyło przyjmował bandytów w swoim domu na nocleg i dawał im pożywienie.

W wyniku rozprawy sąd skazał **Chaniewskiego Edwarda na karę śmierci** oraz utratę praw publicznych, honorowych i obywatelskich na zawsze, **Woroszyłę Edwarda na karę śmierci,** konfiskatę mienia i utratę praw na zawsze.

„Lechistan" pierwszy raz po wojnie w Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął w dniu 29 stycznia br. po długoletniej nieobecności w kraju — s-s **„Lechistan".** Niewielki ten statek — 1 937 brt. wybudowany w roku 1929 przez szwedzkie stocznie, przechodził różnorakie koleje na dalekich wodach, służąc do celów wojennych sojuszników. **„Lechistan"** w drodze z Ameryki do kraju odwiedził **Antwerpię,** skąd zabrał dla polskiego przemysłu włókienniczego ładunek około 2000 ton egipskiej i amerykańskiej bawełny.

Powiat Kwidzyń przoduje na Ziemiach Odzyskanych

Na Ziemiach Odzyskanych Warmii miasto Kwidzyń i powiat kwidzyński jest pierwszym, który zorganizował życie administracyjne w poszczególnych samorządach gminnych. W tej chwili czynnych jest tam 48 szkół powszechnych,. 12 przedszkoli, 10 straży pożarnych i istnieją widoki na dalszy rozwój prac samorządowych. Jako chlubne świadectwo poczucia obywatelskiego społeczeństwa warmijskiego miasta Kwidzynia i powiatu świadczą cyfry: na odbudowę kraju zebrano 1.557.950 zł., na odbudowę Warszawy — 274.850 zł. Na Daninę Narodową — 2.330.000 zł.

W sprawie rokowań handlowych polsko-angielskich

Z końcem bieżącego miesiąca wyjedzie do Anglii delegacja Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego dla przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu hadlowego polsko - angielskiego.

Warto nadmienić, że przy wzmagającej się ekspansji eksportowej Wielkiej Brytanii istnieją duże możliwości importu dla Polski potrzebnych maszyn i materiałów, przy czym niewątpliwie Polska byłaby w stanie import ten kompensować przede wszystkim swym eksportem artykułów żywnościowych, w których Anglia posiada dość duży deficyt. Dla ilustracji podajemy, że w jednym miesiącu pod koniec r. ub. osiągnięto w Anglii już 117 proc. eksportu przedwojennego, import zaś wynosił 127,4 proc.

Górnicy polscy wracają z Francji

Kilkanaście tysięcy górników polskich wraz z rodzinami wraca za zgodą rządu francuskiego do swej ojczyzny. Reemigracja górników rozpocznie się w połowie lutego br.

Wieczór powstańców i więźniarek z Pawiaka w Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa. (PAP) Wyrazem popularyzacji czynu żołnierza polskiego na wszystkich frontach świata od Lenino do Tobruku i Narviku, był wieczór artystyczny, zorganizowany w dn. 1. 2. w Prez. Rady Ministrów. Wieczór odbył się w obecności premiera E. Osóbki-Morawskiego, min. Cyrankiewicza, gen. dyw. Rommla i licznych przedstawicieli sfer artystycznych, organizacji zawodowych i prasy.

Wykonawcami piosenek żołnierskich i recytacji byli — oprócz popularnego zespołu Czejanda i piosenkarza — M. Fogga, młodzież powstańcza z Żoliborza (ujawnieni akowcy), obecnie studenci, grupa więźniarek z Pawiaka, chór żołnierzy W. P.

Program obejmował ilustracje walk od okresu 1939, na wszystkich frontach świata, do powstania 1944 r. i zwycięskiego zakończenia wojny, w połączeniu z podjętym obecnie wysiłkiem nad odbudową kraju.

Impreza, pierwsza w tym rodzaju, spotkała się ze zdecydowanie przychylnym przyjęciem wśród zebranych.

Premier Osóbka - Morawski udekorował po zakończeniu wieczoru medalami „Za Zwycięstwo i Wolność" z górą 20 wykonawców spośród zasłużonych powstańców warszawskich, po czym podejmował gości i wykonawców podwieczorkiem.

Zgon artysty dramatycznego St. Grolickiego

Łódź. (PAP) W dniu 1 lutego b. r. zmarł w wieku lat 55 na udar serca **wybitny polski artysta dramatyczny Stanisław Grolicki członek zespołu Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi.**

Zgon nastąpił w atelier filmowym w Łodzi w czasie nakręcania filmu **„Serce oskarżycielem",** w którym zmarły grał rolę główną. **Pogrzeb odbędzie się 4 lutego we wtorek.**

---

62)



przełożył: **Leopold Lewin**

Wymagał tego charakter ich pracy. Aniutka pracowała przy swojej radiostacji, łączyła mnie z frontem. Wobec tego, że pożytecznych wiadomości o Niemcach nigdy nie brakowało, Aniutka musiała pracować cały dzień. Zajmowali oddzielną chatę — niewielki zespół młodzieży: Wołodia Łapin, Aniutka Maleńka ze swoim woźnicą i ordynansem Jarosławem z Galicji, którego wziąłem do niewoli pod Łojewem, Wołodia Zebołow, Wasia Diomin i doński kozak Sasza Rożenkow, który niedawno przybył do nas z niewoli.

— Nie martw się, Wołodia — coraz częściej mówiła Aniutka, nawet gdy w jego oczach nie było nawet cienia smutku.

A Zebołow, siadając do stołu, na którym dymiły kartofle, i coraz niżej pochylając się nad talerzem, odpowiadał:

— Za-ba-wi-my się...

To znaczyło, że czas na kolację. Wołodia niekiedy drażnił się z Aniutką, przypominając jej, jak to chciała mnie postrzelić podczas naszej pierwszej zasadzki, kiedym przejeżdżał obok niej w niemieckim osobowym aucie.

— Zabawcie się z nami, towarzyszu podpułkowniku — powiedzieli chórem chłopcy oddziału Łapina, robiąc mi miejsce przy stole i dając łyżkę.

Było to wieczorem, po wizycie w oddziale Batii.

V.

Batii, tak samo, jak i nam, bardzo potrzebne było lądowisko . On miał swoje potrzeby, my — swoje. On chciał odesłać na Wielką Ziemię jakieś ważne dokumenty, ludzi i kilku rannych towarzyszy. Kowpakowi było lądowisko niezbędnie potrzebne. Przeszło stu rannych, wielu bez nadziei powrotu do szeregów, bardzo utrudniało oddziałowi manewrowanie. Do tego dochodziły braki w amunicji. Jasne było, że w takiej sytuacji, oddział mógł tylko wegetować, ale zabrać się do poważnych rzeczy, przedsięwziąć nowe wyprawy — dowództwo nie mogło. Dlatego połączyliśmy z Batią nasze wysiłki, zmierzające do znalezienia miejsca, na którym mogłyby lądować nowoczesne ciężkie maszyny. Zadanie okazało się o wiele trudniejsze, aniżeliśmy to sobie z początku przedstawiali . Lasy, piaski i moczary to najbardziej nieodpowiednie tereny na lotnisko. A właśnie one przeważają w krajobrazie tych stron i ciągną się na setki kilometrów we wszystkich kierunkach. Batia przygotował w lesie placyk, ale dla mnie było jasne, że maszyna tu przepadnie.

Jeszcze w grudniu chcieliśmy przyjąć samolot na jeziorze, ale niespodziewana odwilż zniweczyła nasze plany. Tak wszystko rozmokło, że nasz aerodrom okazał się zwykłą wodą. Musieliśmy się tego lodowego pomysłu chwilowo wyrzec. Teraz ten sposób znowu wypłynął, przy czym upewnialiśmy się coraz bardziej, że jest jedyny. Wywiad, który nabrał charakteru swoistych poszukiwań geologicznych na równej, twardej i dość dużej części naszej planety, nie przyniósł nic pocieszającego. Równe były tu tylko rozległe, nie zamarzające błota, latem nie do przebycia ani dla zwierzęcia, ani dla człowieka, a w zimie z ledwością utrzymujące leciutkie białoruskie sanie i marną szkapinę, przyzwyczajoną do grzęzawisk; twarde zaś były tylko pory leśne, lecz tam sterczało tysiące pni. Nie można ich było wykarczować zarówno ze względu na zimową porę, jak i liczbę roboczych rąk... Jednym słowem, samoloty można było przyjąć tylko na jeziorze.

Z początku myśleliśmy o niewielkim, mającym półtora kilometra długości Białym jeziorze. Ale było bardzo głębokie — do siedemdziesięciu metrów, woda kiepsko zamarzała i lód był cienki. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że najbardziej nadaje się jezioro Czerwone, czyli — jak je lud nazywa — jezioro Kniaź. Duże — największe w okolicy — ma kształt elipsy . Dwanaście kilometrów wzdłuż, od pięciu do siedmiu wszerz. Niezbyt głębokie. Naokoło niego — rozsiadło się sześć wiosek.

Od razu przenieśliśmy się do wiosek, rozrzuconych na brzegu jeziora, przeważnie południowym . Sztab i pierwszy batalion kwaterował we wsi Lachowicze, trzeci batalion — w Puchowiczach, drugi — w kołchozie „Komsomolec", czwarty zaś wysunęliśmy na północny brzeg jeziora. W ten sposób zabezpieczało się podejście do przyszłego aerodromu i przygotowywało jego obronę.

Mróz krzepnął coraz bardziej, i lód na jeziorze miał już trzynaście centymetrów grubości. Nie odkładając sprawy, przystąpiliśmy od razu do prac przygotowawczych. Oznaczyliśmy spory placyk, gdzie lód był najgrubszy, i zmietliśmy z niego śnieg. Gdy placyk był już gotowy, natrafiliśmy na przeszkodę, której nie mogliśmy przezwyciężyć. Wielka Ziemia, dowiedziawszy się o tym, że chcemy przyjąć samoloty na lodzie, uparła się . Czas mijał. Noce nadawały się do lotu, ale jak długo takie noce mogą trwać — zimą i do tego na Polesiu? Sprawy szły coraz gorzej. Kilka radiogramów, wysłanych przez Kowpaka o tym, że lód jest silny, przeszło bez żadnego rezultatu. Na lądowanie na lodzie Wielka Ziemia się nie godziła.

Urządzenie lotniska Kowpak powierzył mi dlatego, że jeszcze w Briańskich lasach, kiedym wyleciał na Wielką Ziemię i czekał dwa trzy dni na samolot, przeszedłem zrobotnikami i technikami coś w rodzaju przygotowawczego kursu. Kurs ten trwał coprawda tylko piętnaście — dwadzieścia minut ,ale bądź co bądź znałem podstawowe wymagania techniczne, jakim lądowisko powinno odpowiadać.

(**C. d. n.**)

Wieści z Opolszczyzny

Specjalne wydanie „Trybuny Robotniczej"

Święto Opolszczyzny

OPOLE (PAP). Dnia 2. 2. 1947 r. Opole świeciło uroczyście rocznicę wyzwolenia Ziem Śląskich spod okupacji niemieckiej. W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwo przybyli **reprezentanci władz miejscowych, delegacje partii politycznych i związków zawodowyh, organizacje społeczne ze sztandarami oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.** Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia w sali kinoteatru „Odra". Do zebranych tłumów przemówił **starosta powiatu opolskiego mgr. Janus. Następnie zabrał głos przedstawiciel Wojska Polskiego por. Mackiewicz.**

KONFERENCJA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI POWIATU OPOLSKIEGO

(mw) W tych dniach odbyła się w Opolu w lokalu miejscowego „Społem" ogólnopowiatowa konferencja gospodarcza kierowników wszelkiego rodzaju spółdzielni powiatu. Reprezentowanych więc było 26 Spółdzielni Spożywców, Rolniczo - Handlowych i Samopomocy Chłopskiej z terenu miasta i powiatu.

Najliczniej reprezentowane były spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Poza tym w konferencji wzięli udział dyrektor Banku Gospodarstwa Spółdzielczego **ob. Sąmborski,** przedstawiciel Związku Rewizyjnego i dyrektor „Społem" ob. Majewski, pod którego przewodnictwem toczyła się cała konferencja.

Celem konferencji było omówienie i konkretne przedstawienie na podstawie bezpośrednich relacji ludzi z terenu, **położenia i sytuacji gospodarczej spółdzielni, uwzględnienie i wykonanie bolączek i usterek przeprowadzanej akcji „Przemysł dla wsi" itp.**

Na podstawie wyczerpujących wypowiedzi wszystkich niemal obecnych przedstawicieli podkreślono zagadnienia: **braku kredytów i zbyt małej ilości towarów. Wieś opolska odczuwa duży głód towarów przemysłowych, specjalnie węgla proszków do prania.** artykułów żelaznych, wiader, szkła o**kiennego, emalii itp.** Jak dotąd od początku września ub. roku do 15 stycznia 1947 r. miejscowy oddział „Społem" rozprowadził w ramach wspomn. akcji na wsie pow. opolskiego następujące ilości towarów: szkła za ca 700.000 zł, węgla — ca 400.000 zł, emalii — ca 1.000.000 zł, artykułów chem. — 450.000 zł, gumy na podeszwy, dętek. smoczków itp. — 100.000 zł, bibułki do papierosów — 100.000 zł, oraz towarów włókienniczych za 12.000.000 zł.

Te ilości artykułów **nasyciły jedynie rynek artykułów włókienniczych, natomiast innych jest co najmniej 20-krotnie za mało.** Brak np. dostatecznej ilości węgla spowodował w dużej mierze nieudanie się w pełni na wsi akcji skupu ziemniaków i zboża. Już dziś wieś opolska atakuje swoje spółdzielnie o **dopilnowanie dowozu na siew wiosenny nawozów sztucznych,** których wskutek braku naturalnego obornika, tak ogromnie potrzebuje wyjałowiona tut. ziemia.

Niewystarczająca ilość towarów oraz trudności z odpowiednim rozprowadzeniem ich w najdalsze nawet zakątki rozległego powiatu, spowodowane słabością finansową poszczególnych drobnych spółdzielni wiejskich oraz brakiem dla nich odpowiednich kredytów towarowych powodują, że na ogół akcja „Przemysł dla wsi" nie zadawalnia w pełni wymagań wsi.

Ostatecznym wynikiem konferencji było postanowienie natychmiastowego załatwienia poruszonych problemów na jak najszerszej platformie u władz centralnych.

Dziennikarze zagraniczni w Wałbrzychu

W ub. miesiącu bawiła w Wałbrzychu wycieczka dziennikarzy zagranicznych, złożona z 13 osób, reprezentujących najpoważniejsze pisma jugosłowiańskie, angielskie, holenderskie i południowo - afrykańskie. Goście zagraniczni zwiedzili kopalnię „Biały Kamień", interesując się pracą pod ziemią oraz urządzeniami na powierzchni. Ponadto **dziennikarze zwiedzili osiedla górnicze w Białym Kamieniu i dom wypoczynkowy w Solicach-Zdroju.**

Nowy sukces polskiego przemysłu na Dolnym Śląsku

Wrocław (PAP). W Jeleniej Górze odbyło się uroczyste oddanie aparatury do produkcji syntetycznego włókna steelonu, skonstruowanej i wyprodukowanej całkowicie przez Polaków. W uroczystości rozpoczęcia produkcji udział wzięli: **wiceminister Informacji i Propagandy Drewnowski naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Wende oraz rektor Politechniki Łódzkiej prof. Stefanowski.**

Przędza steelonowa jest co do jakości i rodzaju polskim odpowiednikiem amerykańskiego nylonu i wytworem samodzielnych prac polskiego technika i chemika włókienniczego.

Ubezpieczalnia Społeczna na Ziemiach Odzyskanych

Rada Ministrów uchwaliła dekrety dotyczące reformy ubezpieczeń rzeczowych. Według nich w całej Polsce, a więc i **na Ziemiach Odzyskanych obowiązywać będzie przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli mieszkalnych i gospodarczych.** Natomiast budowle, w których odbywa się produkcja przy użyciu mechanicznego napędu o sile ponad 10 K.M. lub przy zatrudnieniu najmniej 16 robotników — będą ubezpieczone w dziale umownych ubezpieczeń. Zarówno przymusowe jak i umowne ubezpieczenia prowadzone będą przez jedyny istniejący w Polsce publiczny zakład, mianowicie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (w skróceniu P.Z.U.W.), inne bowiem zakłady czy towarzystwa ubezpieczeniowe zostały rozwiązane. Obok ubezpieczeń od ognia P.Z.U.W. prowadzi także wszelkie inne ubezpieczenia, jak ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej, gradowe, maszyn, zwierząt, transportowe i td.

Ubezpieczenia rolne tj. płodów, inwentarza i ruchomości rolnych prowadzone są przez P.Z.U.W. na zasadach powszechności i przymusu w tych powiatach, w których to uchwali miejscowa Powiatowa Rada Narodowa.

P.Z.U.W. jest instytucją o charakterze społecznym i samorządowych, choć państwo w osobie ministra skarbu wykonywuje nad nim nadzór. Czynnik społeczny reprezentowany jest w Radzie Zakładu przez przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych, centralnych organizacji spółdzielczych, Związku Samopomocy Chłopskiej i centralnej organizacji związków zawodowych pracowniczych. Rada ta ma zakreślone bardzo szerokie kompetencje.

Siedziba Zarządu Centralnego P.Z.U.W. mieści się w Warszawie, ul. Jasna 6. W miastach wojewódzkich czynne są inspektoraty wojewódzkie, w powiatowych inspektoraty powiatowe. Zgłaszanie ubezpieczenia przymusowego odbywa się za pośrednictwem urzędów gminnych lub bezpośrednio do placówek P.Z.U.W. Należy zwrócić uwagę na publiczne ogłoszenia, które ukażą się w związku z działalnością P.Z.U.W. na Ziemiach Odzyskanych.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na wtorek, dnia 4 lutego 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja dla szkół. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Koncert Haydna. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Muzyka z płyt. 15,00 Audycja słowno - muzyczna dla dzieci. 15.20 Audycja ludowa słowno - muzyczna. 15,40 Recital śpiewaczy Aleksandry Rudnickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Koncert muzyki rosyjskiej. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,05 U naszych przyjaciół. 17,25 Audycja rozrywkowa. 17.55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert sekstetu. 21,00 „Ignacy Daszyński". 21,25 Recital fortepianowy Jana Ekiera. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Audycja rozrywkowa. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.35 Koncert życzeń. 24,00 Zakończenie programu.

Wykaz odznaczonych w drugą rocznicę wyzwolenia Ziemi Śląskiej

Order Odrodzenia Polski V klasy:

1. Gadziński Teodor — Opole, 2. Kłaka Alfons — Zabrze, 3. Kwietniewski Józef — Bytom, 4. Malczewski Kazimierz — Opole, 5. Pawleta Antoni — Opole, 6. Rychel Jan — Strzelce, 7. Tkocz Maksymilian — Opole, 8. Trąbalski Franciszek — Zabrze, 9. Wilkowski Józef—Strzelce.

Krzyż Zasługi Złoty:

1. Anlich Artur — Gliwice, 2. Białas Józef — Strzelce, 3. Białdyga Franciszek — Racibórz, 4. Bul Franciszek — pow. Opole gm. Nowa Wieś, 5. Gomoła Józef—pow. Strzelce, gm. Imielnica, 6. Kachel Józef —Bytom, 7. Kalus Józef—Bytom, 8. Kampczyk H.—Strzelce. 9. Kasperek Jan — Bytom, 10. Kwoczek Paweł — Opole, 11. Patoła Antoni — Strzelce, 12. Planetorz Józef — Koźle. 13. Pordzik Ambroży — Zabrze, 14. Śruba Józef — Bytom, 15. Wawrzynek Jan — Opole, 16. Weber Ignacy — Opole.

Krzyż Zasługi Srebrny:

1. Augustyn Jan — Prudnik, 2. Augustyn Bernard — Prudnik, 3. Donat Wiktor — Strzelce, 4. Drobczyk Emanuel — Zabrze, 5. Duda Bernard — Strzelce, gm. Izbicko, 6. Gabor Jan — Koźle, gr. Poborszowy, 7. Gadziński Artur — Opole, 8. Głowania Piotr — Strzelce, 9. Grzonka Jadwiga — Racibórz. 10. Guzy Piotr — Poręba, 11. Jacek Reinhold — Koźle, gm. Birawa, 12. Jacek Zygfryd — Koźle, gm. Birawa, 13. Jośko Michał — Racibórz, 14. Jureczko Klemens — Strzelce, Błotnica, 15. Kachel Franciszek — Bytom, 16. Kania Tadeusz — Opole, 17. Karkosz Władysław — Koźle, 18. Kasperek Kazimierz — Opole, Winów, 19. Kotula Jan — Opole, 20. Kubis Ryszard — Bytom, 21. Łangowski Jan — Bytom, 22. Machowski Edward — Racibórz, 23. Michalski Alojzy — Strzelce, 24. Moczko Roch — Opole, Dobrzeń Wielki, 25. Obłonczek Jan — Strzelce, Błotnica, 26. Pampuch Jan — Opole, 27. Pieczka Otmar — Opole, 28. Smołka Alojzy — Opole, 29. Szymaniec Alojzy — Opole, 30. Tkocz Jerzy — Zabrze, 31. Zganiacz Józef — Koźle, Cerkiew Polska, 32. Zwiór Jan — Strzelce.

Krzyż Zasługi Brązowy:

1. Adamek Jan — Opole, Grudzice, 2. Adamik Wojciech — Opole, Zimna Wódka, 3. Bienus Karol — Opole, Dobrzeń Wielki, 4. Bortel Franciszek — Koźle, 5. Brol Alojzy — Strzelce, 6. Chajok Jan — Gliwice, Ostropa, 7. Cyrys Stefan — Opole, 8. Czaja Nikodem — Strzelce, Zandowice, 9. Feliks Stanisław — Bytom, 10. Filusz Jadwiga — Bytom, 11. Freier Paweł — Miechowice, 12. Gacka Jan—Opole, Świerkla, 13. Gola Bonifacy — Opole, 14. Gorzołka Małgorzata — Groszowice, Opole, 15. Grala Zofia — Gliwice, 16. Hajduk Zofia — Opole, 17. Józefczak Walentyna — Bytom, 18. Kaczorek Alfons — Bytom, 19. Kapuła Józef — Mechnica, pow. Koźle, 20. Kasperek Marta — Bytom, 21. Klimek Maria — Strzelce, Błotnica, 22. Kubis Marta — Bytom, 23. Kwietniewska Marta — Bytom, 24. Lerczak Gertruda — Bytom, 25. Leszczyna Jan — Strzelce, 26. Liguda Bronisława — Opole, 27. Madaler Konstanty — Strzelce, Zimna Wódka, 28. Madeja Józefa — Bytom, 29. Madeja Paweł — Bytom, 30. Melich Antoni — Strzelce, Jaryszów, 31. Michalik Franciszek — Gliwice, Szałsza, 32. Michała Franciszek — Opole, 33. Mroncz Józef — Gliwice, Ostropa, 34. Pakosz Jacenty—Strzelce, Jędrynia, 35. Papiórek Tomasz—Łagiewniki Śląskie, 36. Pardyła Franciszek — Gliwice, Łabędy, 37. Piechotta Józef — Opole, 38. Piontek Jan — Strzelce, Jędrynia, 39. Powiecka Antoni — Gliwice, 40. Sojka Stanisław — Strzelce, Poznowice, 41. Sowa Franciszek — Opole, Jełowa, 42. Śleziona Jan — Strzelce, Wielki Kamień, 43. Świerzy Stefan — Strzelce, 44. Świerzy Szczepan — Strzelce, Kielcza, 45. Szostok Franciszek — Strzelce, Zandowice, 46. Wiatowski Wincenty — Strzelce, Warmątowice, 47. Wilczak Antoni—Opole, Groszowice, 48. Witczak Franciszka — Bytom, 49. Wróbel Szczepan — Strzelce, Błotnica, 50. Zając Wincenty — Strzelce, Obrowiec.

1500 włókniarzy na Ziemi Lubuskiej

WROCŁAW. Przemysł włókienniczy Ziemi Lubuskiej obejmuje łącznie 9 zakładów przemysłu wełnianego, zakład galanteryjno-jedwabny i zakład artykułów i tkanin technicznych. Północno - Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego w Zielonej Górze zatrudnia ogółem ok. 1500 osób.

Znaczny postęp w akcji szkolenia zawodowego daje możność polskim tkaczom obsługiwać kilka krosien, po kursach dla niekwalifikowanych.

Komisje osadnictwa rolnego na obszarze Ziem Odzyskanych

Ministrowie: Ziem Odzyskanych, Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, na podstawie dekretu z dnia 6 września 1946 roku o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i miasta Gdańska, wydali zarządzenie o utworzeniu wojewódzkich i powiatowych Komisyj Osadnictwa Rolnego na Ziemiach Odzyskanych.

Wojewódzka Komisja Osadnictwa Rolnego ma prawo interwencji i zmiany decyzji wydanych przez powiatowe komisje. Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego nadaje łącznie z gospodarstwem — inwentarz żywy i martwy, stanowiący własność Skarbu Państwa, a przeznaczony na cele osadnictwa.

Jeżeli na obszarze jednego powiatu ilość inwentarza martwego jest niedostateczna, a w innych nadmierna, komisja może przydzielić osadnikowi tylko część inwentarza, znajdującego się w gospodarstwie, przekazując pozostałość innym osadnikom.

Motory i inne urządzenia pozostają w gospodarstwie. Gdy na obszarze powiatu brak dostatecznej ilości maszyn rolniczych, komisja może przydzielać maszyny na zasadach współwłasności kilku osadnikom.

Postępowanie o nadanie gospodarstwa (działki) i o zwrot wartości nakładów następuje na wniosek strony, postępowanie o cofnięcie aktu nadania — z urzędu. Akt nadania powinien być podpisany przez przewodniczącego i jednego z członków komisji. W sprawach o nadanie gospodarstwa (działki) strona jest zwolniona od kosztów postępowania administracyjnego.

Miasto które obcuje z gwiazdami

Długo i wolno jedzie pociąg przez ruiny Wrocławia. Gdzieś w perspektywie mijanej ulicy mignie za zakrętem tramwaj i grupka ludzi przytupująca pospiesznie na mrozie, przetnie na ukos jezdnię. Szary zimowy ranek oddala jednak te przejawy życia, a zbliża do okien wagonu posępne gruzy i fantastycznie powyginane ramiona stalowych szyn.

Warszawiakowi, który przyjeżdża tu po raz pierwszy wydaje się, że znów po długotrwałej podróży wita go stolica i to podobieństwo nie daje mu już spokoju przez cały czas.

Jedną z zasadniczych wspólnych dla Wrocławia i Warszawy cech jest też to, że mieszkańcy tych dwóch miast jednakowo są dumni ze swej pracy i swych osiedleń. Student repatriant ze Lwowa, czy mała biegnąca z teczką do szkoły wilnianka, nie wyobrażają już sobie życia gdzie indziej. Wrocław ich przyjął gościnnie, dał im możność nauki, dał dom i ich rodzicom pracę. Po krótkim pobycie we Wrocławiu i po rozmowach z jego mieszkańcami okazuje się, że to miasto pod każdym względem jest najlepsze. To, że jeszcze nie wszystko odbudowane, że są nieraz poważne trudności, schodzi na drugi plan. Najważniejsze, że Wrocław czuje, myśli i mówi już wyłącznie po polsku. Obok poznańskiego akcentu i gwary śląskiej kłócą się z sobą, na rynku dwie handlarki, jakby żywcem przeniesione z jarmarku na Kazuka a wtóruje im śpiewne lamentowanie łyczakowskie.

Wrocław poza swym znaczeniem gospodarczym, przyciągając licznymi uczelniami młodzież stał się ważnym ośrodkiem kulturalnym i artystycznym, a niezadługo może stanie się groźnym konkurentem dla Krakowa. Już dziś nawet są we Wrocławiu placówki naukowe, które dzięki swemu technicznemu urządzeniu wyprzedzają wawelski gród. Do takich w pierwszym rzędzie należy obserwatorium astronomiczne.

Przez rozległy i pomimo zniszczeń piękny park idziemy w kierunku białego budynku o dziwnie powyginanej kopule, łukiem sklepień kontrastującej z prostymi i nowoczesnymi liniami domu a z szerokimi tarasami willa jest siedzibą wychowanków wielkiego Kopernika. Uczniowie zaopatrzeni w najnowocześniejsze lunety i szkła śledzą tajemniczy bieg gwiazd. Nic nie mówiące laikowi skomplikowane nazwy dźwięczą ze wszystkich stron. Opowiadają nam wtajemniczeni o brakach syderostatu, o mozolnej pracy przeciągania pajęczych nitek w mikrometrach, o sprowadzonych niedawno przez kierownika obserwatorium **prof. Rybkę** szwajcarskich chronometrach.

Ponieważ nie wszystkie jeszcze precyzyjne instrumenty naprawiono, prace obserwacyjne są przeprowadzane przy pomocy dużego instrumentu przejściowego i głównego reflektora.

Wrocławskie obserwatorium astronomiczne posiada chlubne tradycje i zostało założone w 1790 roku. Z szeregu słynnych „urzędujących" tu astronomów na pierwszym miejscu należy wyliczyć **prof. Bogusławskiego** i jego następcę słynnego odkrywcę planety Neptuna Galle'a.

Jakże suche i obco brzmiące są te wszystkie informacje o widmach i podwójnych gwiazdach i jak bardzo różnią się od młodzieńczych marzeń, gdy pociągał nas tajemniczy świat komet i meteorów.

Toteż mimo niezwykle ciekawych rzeczy i bogatych muzealnych zbiorów z przyjaźnią patrzymy na wyglądające zza drzew znane nam i bliskie zjawisko niebieskie — słońce.

We Wrocławiu podobno jaśniej ono świeci i lepiej mimo zimy grzeje — mówią mi o tym, gdy idziemy przez zadrzewioną ulicę, młodzi entuzjaści. Może mają rację, a może to tak działa, odbijająca promienie tafla Odry.

Jest wreszcie jedna rzecz, która słuszną dumą napawa młodzież wrocławską; **to co w innych miastach leży jeszcze w strefie dalekich projektów i na długą metę obliczonych planów, w stolicy dolnośląskiej jest już faktem dokonanym. Studenci Uniwersytetu i Politechniki przez swą Bratnią Pomoc otrzymali własne domy, bloki, a nawet ulice.** Do takich akademickich ulic zalicza się w pierwszym rzędzie ulica Kotsia i ul. Stanisławskiego, położone w najpiękniejszej dzielnicy miasta. Dzięki tak dogodnym warunkom, **„społeczeństwo studenckie" zorganizowało swe własne stołówki, sklepy i wydawnictwa, a życie w akademickich organizacjach politycznych ideowo wychowawczych i kulturalnych, rozwija się bardzo pomyślnie.**

Nowe gatunki papierosów

Ukazał się pierwszy cennik Polskiego Monopolu Tytoniowego. Obejmuje on ponad 20 pozycji różnych gatunków papierosów, cygar i tytoniu. Jeżeli zważymy, że do niedawna jeszcze musieliśmy poprzestać na 2—3 gatunkach papierosów, przy częstym ich braku na rynku, to fakt ten posiada swoją wymowę. Świadczy przede wszystkim o tym, że produkcja PMT wzrosła poważnie.

W roku ub. PMT przeprowadził skup całego zbioru tytoniu od plantatorów i zgodnie z zapowiedzią zaopatrzył rynek w dostateczne ilości swych wyrobów. Wymagało to wiele wysiłków, aby pokonać trudności i w ciągu dość krótkiego czasu opanować spekulację papierosami. Trzeba było dostarczyć fabrykom odpowiednich rezerw surowca tytoniowego i skoordynować własną produkcję z produkcją przemysłu papierniczego przez uzyskanie stałych dostaw bibułki, opakowań, tektury munsztukowej itp.

Wyniki starań PMT są jeszcze jednym dowodem postępującego usprawnienia różnych gałęzi naszej produkcji. Obok gatunków papierosów wydawanych na kartki znajdują się obecnie w sprzedaży liczne gatunki papierosów nie objętych reglamentacją.

W związku z dostateczną podażą ceny papierosów PMT stabilizują się na ogół na poziomie cennika. Sprzedawcy po nieudanych zresztą próbach paskowania wobec zwiększonej podaży zadowalają się zyskiem wyznaczonym im przez PMT.

Obok wyrobów własnych dysponuje monopol również rezerwami papierosów importowanych — amerykańskich i bułgarskich.

W pierwszej dekadzie lutego ukażą się papierosy bezustnikowe „Triumf" oraz ustnikowe „Śnieżka" typu przedwojennych Ergo po 3,5 zł Będą one wydawane na karty zaopatrzenia.

W marcu fabryki tytoniowe wypuszczą nowe dwa gatunki przednich papierosów: ustnikowe „Syrena" i bezustnikowe „Zefir".

Tajemnicze wyspy na oceanie spokojnym

Przed paru laty pojawiła się na morzu Kaspijskim wyspa. Związek Radziecki wziął ja w posiadanie i zatknął na niej swą flagę. Ale wyspa znikła po pewnym czasie w falach morskich. Nie pozostało po niej nic, co mogłoby świadczyć o istnieniu na tym miejscu jakiegoś stałego lądu.

Jeszcze ciekawsza jest historia wyspy Fonuafoo, która w ciągu ostatnich osiemdziesięciu lat kilkakrotnie wyłaniała się spod powierzchni morza i znikała, by po jakimś czasie ukazać się znowu jako stały lad. Dziwna ta wyspa leży w południowej części Oceanu Spokojnego i została odkryta w roku 1865. Po upływie dwunastu lat zauważono z okrętów angielskich gesty dym, unoszący się nad wyspą, co zakwalifikowano jako wybuch podwodnego wulkanu. W roku 1885 nastąpiły na tym samym miejscu gwałtowne wybuchy, po których wystąpiła druga wyspa, dłuższa i szersza. Długość wyspy Fonuafoo wynosiła kilka mil, a najwyższe wzniesienie dochodziło do 100 metrów. Ale po pewnym czasie wyspa Fonuafoo zaczęła się zmniejszać, a w końcu bywała widoczna tylko podczas odpływu morza, wreszcie w roku 1913 znikła zupełnie. Po dziesięciu latach tajemnicza wyspa pojawiła się znowu, wykazując silną działalność wulkaniczną. Jest rzeczą znaną, że wyspy pochodzenia wulkanicznego pojawiają się co pewien czas, by potem znowu zniknąć pod wodą. Tego typu zjawiskiem jest wyspa w amerykańskim stanie Michigan. Pojawia się w lecie a w zimie znika pod woda.

Wiele wysp, zaznaczonych na dawnych mapach, dziś w ogóle nie istnieje: do nich należą np. wyspy siedmiu miast, wyspa św. Brandana, Mayda i wyspa Zielona. Również szereg wysp na wybrzeżu holenderskim pojawiał się i znikał kilkakrotnie. W roku 1530 zanotowano katastrofalny koniec wyspy u ujścia rzeki Szeldy, która w ciągu jednej nocy pogrążyła się w falach morskich wraz z całą przebywającą na niej ludnością.

Kurs dyrygentów orkiestr i kapeli ludowych

Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej R.P. urządza w Łodzi w terminie od 3 do 30 marca rb. kurs dyrygentów orkiestr i kapeli ludowych. Szczegóły i zapisy w sekretariacie Towarzystwa.

Karakuły zarodowe z ZSRR

Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego dało promesę dla Zw. Sam. Chłopskiej na zakupienie w Zw. Radzieckim 250 zarodowych owiec karałukowych.

Po sprowadzeniu tego materiału do Polski zostanie on przy udziale ekspertów Sam. Chłopskiej rozdzielony na ośrodki kultury rolnej Min. Rolnictwa i zakłady zootechniczne Zw. Sam. Chłopskiej.

SPORT

Ogólnopolskie harcerskie mistrzostwa narciarskie

Szczyrk (tel. wł.) W Szczyrku pod protektoratem wojewody śląsko - dąbrowskiego gen. dyw. Zawadzkiego odbyły się ogólnopolskie harcerskie narciarskie mistrzostwa Polski, przy licznym udziale zawodników z całej Polski.

Zawody miały w programie następujące konkurencje: bieg płaski, zjazdowy, bieg z przeszkodami harcerski, slalom i skoki w konkurencjach: seniorów, juniorów i młodzików.

Pierwsza dwa dni zawodów przyniosły następujące wyniki:

Bieg zjazdowy seniorzy: 1) Paluch HKN Cieszyn 2,34 min. 2) Korpal HKN Zakopane 2,41, 3) Klacek HKN Bielsko 2.47,2 min.

Juniorzy: 1) Karniak HKN Zakopane 0,45, 2) Sterba HKN Zakopane 1,27, 3) Kołaczek HKN Cieszyn 1,48 min. **Bieg płaski na 80 km. seniorzy:** 1) Wieczorek HKN Bielsko 28,51 min. 2) Ziemba HKN Zakopane 29,52, 3) Dawidek HKN Zakopane 30,28 min. **Bieg płaski na 4 km. juniorów:** 1) Gościński HKN Zakopane 20,26 2) Siuda HKN Bielsko 22,13, 3) Pecikiewicz HKN Bielsko 23,08 min. **Bieg harcerek na 4 km.:** 1) Skoczyńska HKN Zakopane 33,22, 2) Grzywowa HKN Bielsko 33,27, 3) Trieszak HKN Zakopane 34,35 min.

Bieg harcerski z przeszkodami, obejmował terenoznawstwo, ratownictwo, sygnalizację. Pierwsze miejsce zajęła drużyna HKN Bielsko zdobywając 65 pkt. 2) HKN Strzemieszyce 51,75 pkt. 3) HKN Sosnowiec 51,25 pkt.

Juniorzy: 1) 14-ta drużyna Bielsko, 2) Hufiec Strzemieszyce 3) 4-ta drużyna harcerska Bielsko.

Młodziki: 1) 11-ta drużyna harcerska Bielsko.

Harcerki: 4-ta drużyna harcerska Biała.

—x—

Mistrzostwa narciarskie w Szczyrku od 6 do 9.II br.

Katowice. Śląski Okręg Narciarski przeprowadza w czasie od 6. do 9. 2. 47 w Szczyrku mistrzowstwa narciarskie Okręgu Śląskiego pod protektoratem ob. wojewody gen. dyw. Al. Zawadzkiego.

Przeprowadzona będzie **kombinacja norweska zjazdowa i biegi płaskie.** Zgłoszenia do zawodów do 5. 2. do SNPTT Bielsko, Bank Gospod. Kraj. Zgłoszenia na miejscu w Szczyrku do godz. 10, dnia 6. 2. 47 w biurze zawodów.

Przeprowadzenie techniczne zawodów powierzył okręg SNPTT

ZAPROSZENIE RADZIECKIEJ EKIPY NARCIARSKIEJ DO POLSKI.

Moskwa. Ambasada polska w Moskwie zaprosiła w imieniu Polskiego Związku Narciarskiego i PUWF radziecką ekipę narciarską na zawody, które mają się odbyć w dn. 6—9 marca w Karpaczu na Dolnym Śląsku.

Przewidywany jest przyjazd do kraju 10—12 narciarzy radzieckich oraz przedstawiciela Radzieckiego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu.

x x x

HOKEJ NA POMORZU.

TORUŃ. W Toruniu odbyło się spotkanie drużyn hokejowych **KKS „Pomorzanin" i KS „Radomiak", zakończone zwycięstwem „Pomorzanina"** w stosunku 3:2 (2:0, 1:2 0:0).

Drużyna „Pomorzanina" wystąpiła w osłabionym składzie.

H. C. P. Poznań C.K.S. Częstochowa 9:7

Częstochowa (tel.). W Częstochowie odbył się w niedzielę mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie II-giej pomiędzy **poznańskim HCP a częstochowskim CKS-em.**

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Strychalski (CKS) zwyciężył na punkty Fronckowiaka (HCP);

W wadze koguciej Miodowicz (HCP) zremisował z Frymusem (CKS);

W wadze piórkowej Rożek (HCP) pokonał Chudego;

W wadze lekkiej Degurski (HCP) zwyciężył Marciniaka (CKS);

W wadze półśredniej Warwas (CKS) znokautował w II-giej rundzie Borowicza (CKS);

W wadze średniej Berg (CKS) wypunktował Radzyńskiego (HCP);

W wadze półciężkiej Krauze (HCP) wygrał przez k. o. w II rundzie z Morawskim (CKS);

W wadze ciężkiej Cwojdziński (HCP) wygrał v. o.

Sędziowali w ringu p. Twardowski (Łódź) na punkty Białas AZS-u Krzywdziński i Prinke po (Śląsk), Moskal (Kraków). Widzów 1.500.

HOKEJ W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ. W spotkaniu hokejowym o mistrzostwo miasta Bydgoszczy WMKS „Partyzant" pokonał KKS „Brdę" w stosunku 6:4.

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 4700. Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 29, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R 17575